

NR.14
11/2025

KRYPTO MIESIĄC

KRYPTOMIESIAC.PL



RELACJE I ZAPOWIEDZI:

CASHIFAM, GO COIN8X, CCC
WHALESTREET, KRYPTOSTOK



WYWIADY:

WERONIKA NIŻNIKOWSKA,
BARTEK JURASZEK,
MIKE SATOSHI

OKIEM PRAWNIKA:

DOMINIK KUĆA TŁUMACZY
KONSKWENCJE POLSKIEJ WERSJI
USTAWY MICA

SPIIS TREŚCI

- | | | | |
|-----------|--|-----------|---|
| 04 | OD REDAKCJI
Nasz wstęp do listopadowego wydania | 05 | ANALIZA CENY BITCOINA
Analiza na dzień 26.11.2025 |
| 07 | 
Trzeci potężny katalizator dla XRP: debiut funduszu ETF od Grayscale | 09 | 
Tom Lee: Krach kryptowalut to błąd techniczny |
| 11 | 
Sezon altcoinów żyje, ale zapomnij o szaleństwie z 2021 roku | 13 | 
Czy Polska zostanie europejskim liderem innowacji czy odda rynek zagranicy? |
| 15 | 
Branża krypto apeluje do Prezydenta o weto: „Ta ustawa zablokuje polski kapitał i odda rynek zagranicznym podmiotom” | 17 | 
Bitcoin poniżej 84 000 USD wywołuje likwidacje na prawie 1 mld USD w zaledwie godzinę |
| 19 | CASHIFAM
Wrocław, Katowice i Kraków | 21 | KRYPTOSTOK #61
Białystok znów stolicą polskiego krypto |
| 23 | GO COIN8X
8. Urodziny giełdy CoinEx w Warszawie! | 25 | WHALESTREET
Lubuskie dołącza do polskiej mapy krypto |
| 27 | CCC - CO JUŻ WIEMY?
Crypto Community Conference odbędzie się w lutym 2026 roku | 29 | WERONIKA NIŻNIKOWSKA
Zapytaliśmy Kobietę Web3 o kulisy pracy w Cashify.eu |
| 33 | BARTEK JURASZEK
Opowiedział nam o prowadzeniu portalu o kryptowalutach | 40 | MIKE SATOSHI
Influencer roku opowiada o nagrodzie i Kryptostoku |

44 **MIKE SATOSHI**
Z kryptowalutami w plenerze

46 **321 CRYPTO**
Edukacja i porady Maćka

48 **CO W EDENIE PISZCZY**
Rolnicy, diety i czyste pieniądze
na czysty świat

50 **BITOMAT.COM W PODRÓŻY**
Dark Prague 2025 – Nie o kursie,
lecz o wolności

53 **OKIEM PRAWNIKA**
Dominik Kuca opowiada o
polskim prawie

59 **PSYCHOLOGIA**
Psychologia hodlera - dlaczego
nie sprzedajemy?

61 **HISTORIA**
Boom ICO 2017: Nowa era
pozyskiwania kapitału

63 **TECHNOLOGIA**
Proof of work: Jak Bitcoin walczy
o prawdę

65 **PROJEKTY**
Cosmos (ATOM) - internet
blockchainów

68 **POSTACIE**
Changpeng Zhao (CZ): CEO
Binance

70 **PORTFELE**
Trust Wallet - mobilna brama do
DeFi i NFT

72 **WYMIANA**
Coinbase - amerykańska brama
do krypto

74 **ANALIZA TECHNICZNA**
MACD - jak interpretować
przecięcia i histogram

76 **ANALIZA ON-CHAIN**
NUPL - Net Unrealized
Profit/Loss

78 **POLSKA SCENA**
Golem: jeden z pierwszych
globalnych projektów Web3
Polski

81 **QUESTDROP**
Listopad 2025

82 **ŚWIĘTA Z MEXC**
50 USDT dla pierwszych 20
użytkowników

83 **KOMIKS**
Przygody Krypto Fana

OD REDAKCJI

Drodzy Czytelnicy,

Oddajemy w Wasze ręce 14. numer KryptoMiesiąca, wydanie listopadowe, które zamyka niezwykle intensywną i pełną wydarzeń jesień w polskiej społeczności kryptowalutowej. Ten miesiąc udowodnił nam wszystkim, jak dynamicznie rozwija się krypto-ekosystem w Polsce — zarówno pod względem edukacji, jak i inicjatyw tworzonych oddolnie przez pasjonatów.

W sekcji relacje i zapowiedzi znajdziecie aż pięć materiałów poświęconych najważniejszym wydarzeniom ostatnich tygodni. Relacjonujemy trasę Cashifam przez Wrocław, Katowice i Kraków, zapowiadamy Go Coin8x — 8. urodziny giełdy CoinEx, przedstawiamy rosnącą lubuską społeczność WhaleStreet, odwiedzamy Kryptostok #61 w Białymstoku oraz opisujemy, czego możemy spodziewać się po nadchodzącej konferencji Crypto Community Conference. Polska mapa krypto jeszcze nigdy nie była tak bogata i różnorodna.

W tym numerze przeczytacie również trzy wywiady, w których oddajemy głos osobom współtworzącym naszą scenę: Weronice Niżnikowskiej z Cashify.eu, Bartoszowi Juraszkowi z portalu coinn.pl

oraz Mike'owi Satoshiemu — influencerowi roku według społeczności. Każda z tych rozmów pokazuje inne spojrzenie na branżę, jej wyzwania i kierunek, w którym zmierzamy.

Nie zabrakło również stałych działów edukacyjnych. W sekcji Okiem prawnika Dominik Kuca tłumaczy konsekwencje wprowadzenia polskiej wersji ustawy MiCA — jednego z najgorętszych tematów legislacyjnych roku. Tradycyjnie czekają na Was także materiały o technologii blockchain, psychologii inwestora, analizie technicznej, projektach, portfelach czy historii kryptowalut.

Listopad przyniósł również ważne rynkowe informacje, które analizujemy w zestawie newsów przygotowanych przez coinn.pl oraz w aktualnej analizie ceny Bitcoina.

Dziękujemy, że jesteście z nami i wspólnie tworzycie krypto-społeczność, która z miesiąca na miesiąc staje się coraz silniejsza. Przed nami ostatnie tygodnie roku — jak zawsze pełne emocji — a my już pracujemy nad kolejnym, grudniowym numerem, który zamknie 2025 rok w wielkim stylu.

Dziękujemy że jesteście z nami !
Zespół Krypto Miesiąc

ANALIZA BITCOINA: 26.11.2025



Cena: 87 687 USD

Zmiana od otwarcia: -20,01%
Zakres świecy:

- Maksimum: 111 207 USD
- Minimum: 80 619 USD
- Świeca miesięczna: duży czerwony korpus z minimalnym dolnym cieniem – klasyczna świeca wyprzedażowa

Najmocniejszy spadek od początku hossy

Bitcoin spadł o ponad 20% w ciągu jednego miesiąca, co stanowi najgłębszą korektę od rozpoczęcia trendu wzrostowego w 2023 roku. Świeca miesięczna ma charakter czystego impulsu spadkowego – bez większych oznak obrony lub odbicia w dolnym zakresie.

Sygnały techniczne

Złamanie struktury

- Cena wybiła się z kilkumiesięcznej konsolidacji dołem, przebijając poziomy wsparcia z czerwca i sierpnia (okolice 110 000 i 100 000 USD).
- Obecna cena jest najniższa od lutego 2025, co oznacza pełną utratę zysków z ostatnich 9 miesięcy.

Stochastic RSI potwierdza słabość

- Wskaźnik impetu dynamicznie spada – linie przecięły się dawno i zbliżają do poziomu 20 (strefa wyprzedania), ale bez oznak hamowania.
- Sytuacja przypomina początek bessy z maja 2021 lub grudnia 2021.

Wolumen rośnie na spadkach

- Miesięczny wolumen jest wyższy niż w ostatnich 5 miesiącach – co wskazuje na panikę lub realizację zysków przez dużych graczy.
- To może być efekt zarówno zamykania pozycji long, jak i wzmożonych shortów.

Scenariusze na grudzień 2025

Scenariusz niedźwiedzi (bazowy):

- Utrzymanie się ceny poniżej 90 000 USD i test wsparcia na 80 000–82 000 USD.
- Jeśli nie zadziała, możliwa kontynuacja spadku do 70–72 tys. USD, a nawet test historycznego ATH z 2021 przy 65 tys. USD.

Scenariusz neutralny:

- Cena utrzyma się między 85 000 a 95 000 USD, tworząc lokalne minimum i próbując konsolidacji.
- Byki będą potrzebować czasu na regenerację, a rynek może wejść w fazę boczną / akumulacyjną.

Scenariusz byczy (mało prawdopodobny):

- Silne odbicie w ostatnich dniach miesiąca i zamknięcie powyżej 96 000 USD – co zanegowałoby obecny impuls spadkowy.
- Wymagałoby to jednak wyjątkowo silnego katalizatora fundamentalnego.

Poziom	Znaczenie
96 000–100 000 USD	Wybity poziom wsparcia – teraz opór
80 000–82 000 USD	Silna strefa techniczna z kwietnia–maja 2025
72 000 USD	Potencjalne kolejne wsparcie na wykresie miesięcznym
~ 65 000 USD	Historyczne ATH z 2021 roku – ostatnia linia obrony trendu

Czynniki makro i sentyment

Rynek może reagować na:

- Brak cięć stóp przez FED (rozczarowanie).
- Możliwe problemy geopolityczne lub napięcia regulacyjne.
- Zmniejszoną płynność po dużych napływach do ETF w I połowie 2025.

Sentyment rynkowy: panika, spadek zainteresowania detalistów, dominacja strachu.

Podsumowanie

Listopad 2025 to najgorszy miesiąc dla Bitcoina od początku obecnego cyklu hossy. Spadek o ponad 20% zmienia dynamikę rynku i może sygnalizować początek nowej fazy – korekty lub bessy. Kluczowe będą najbliższe tygodnie – jeśli poziom 80 000 USD nie utrzyma się jako wsparcie, rynek może szukać nowego dna w okolicach 70 000 lub nawet 65 000 USD.

COINN.PL: TRZECI POTĘŻNY KATALIZATOR DLA XRP: DEBIUT FUNDUSZU ETF OD GRAYSCALE



XRP ponownie przyciąga uwagę na szerszym rynku kryptowalut, ponieważ rośnie zainteresowanie zakupami po tygodniach korekty cenowej.

To, co początkowo wyglądało na kontynuację presji sprzedażowej, zmieniło się w bardziej zrównoważoną strukturę. Handlowcy teraz analizują, czy niedawna stabilizacja może przerodzić się w trwały ruch w górę.

Obecne odbicie napędzają zarówno czynniki techniczne, jak i zmieniające się fundamenty. XRP wrócił do strefy, w której historycznie wkraczali kupujący, a stabilizacja pomogła przywrócić zaufanie po długim okresie niepewności. Uczestnicy rynku oceniają, czy faza ożywienia może się rozwijać, zamiast

utknąć pod oporem.

Stabilizacja struktury technicznej po wielotygodniowym spadku

Z perspektywy akcji cenowej, handlowcy monitorują wsparcie wokół strefy 2,06-2,10 USD, która stała się kluczowym punktem odniesienia dla prób kontynuacji wzrostów.

Punkty kontrolne na górze pozostają jasno zdefiniowane na poziomach 2,22 USD, 2,60 USD i 3,00 USD. Każdy z nich reprezentuje stopniowy postęp, a nie pojedyncze wybiecie. Wskaźniki momentum poprawiają się stopniowo, sygnalizując kontrolowane ożywienie zamiast przegrzanego wahania.

Aprobata funduszy ETF zmieniają narrację fundamentalną dla XRP

Certyfikacja funduszu ETF XRP od Franklin Templeton przez NYSE (giełda nowojorska) zmieniła nastroje wśród instytucji, dając profesjonalnym inwestorom regulowany punkt wejścia w ten aktyw. Impet wzrósł jeszcze bardziej po potwierdzeniu własnego funduszu ETF XRP na NYSE Arca przez Bitwise, tworząc pierwszy nakładający się zestaw katalizatorów ETF bezpośrednio związanych z XRP.

Obecność dużych tradycyjnych instytucji wspierających produkty finansowe oparte na XRP sugeruje, że oczekiwania co do długoterminowego popytu stają się bardziej mainstreamowe.

Trzeci rozwój dodał dalszego impetu narracji instytucjonalnej. Grayscale potwierdziło uruchomienie własnego funduszu ETF XRP Trust (ticker: GXRP), który teraz handluje z 0% opłatami i jest pozycjonowany jako łatwy sposób dostępu dla kont maklerskich.

Produkt celuje w inwestorów szukających regulowanej alternatywy dla bezpośredniego przechowywania

tokenów, przy zachowaniu ekspozycji na rolę XRP w globalnych płatnościach. Jako że Grayscale jest już uznawane za największego zarządzającego aktywami skupionego na kryptowalutach, listing rozszerza zakres ramek na poziomie ETF do XRP i wzmacnia trend wielu dużych emitentów wchodzących na rynek w tym samym kwartale – scenariusz, który historycznie zwiększa widoczność i płynność aktywów.

Perspektywa skupia się na przekształceniu nastrojów w akcję cenową

Chociaż zarówno warunki techniczne, jak i fundamentalne się poprawiły, handlowcy podkreślają, że postęp nadal zależy od wykonania. Następny decydujący krok polega na skutecznym pokonaniu wczesnego pasma oporu. Jeśli rynek skutecznie pochłonie podaż i ruszy w górę z tego poziomu, możliwy staje się strukturalny postęp ku wyższym punktom kontrolnym. Analitycy spodziewają się stopniowego rozszerzenia przepływów, jeśli adopcja ETF nabierze tempa, wzmacniając przejście rynku od niepewności do mierzonej akumulacji.



Krypto Miesiac.pl

DARMOWY MIESIĘCZNIK O KRYPTOWALUTACH

COINN.PL: TOM LEE: KRACH KRYPTOWALUT TO BŁĄD TECHNICZNY



Rynki kryptowalut mogły zostać wstrząśnięte z powodu, którego nikt się nie spodziewał – nie z powodu panicznej sprzedaży, nie przez makroekonomiczne nagłówki, nie przez wieści o funduszach ETF (wymienne fundusze inwestycyjne), ale przez błąd, który rozprzestrzenił się w historycznym załamaniu.

Taką teorię proponuje Tom Lee, dyrektor badań w Fundstrat, który uważa, że spadek nie przypominał wcale zwykłej korekty.

Krach zrodzony z błędu cenowego?

Lee twierdzi, że to, co wyglądało na szerokie odrzucenie aktywów cyfrowych, było w rzeczywistości skutkiem jednorazowej awarii technicznej. Gdzieś

około 10 października stablecoin (stabilna kryptowaluta) na jednej platformie transakcyjnej chwilowo stracił swoją wartość. Zamiast utrzymywać się blisko 1 USD, pokazał 0,65 USD, nie dlatego, że emitent upadł – ale dlatego, że płynność w tej konkretnej parze transakcyjnej tymczasowo wyszła.

Ten pozornie nieszkodliwy błąd okazał się daleki od nieszkodliwego.

Automatyczne systemy zrobiły resztę

Lee wyjaśnia, że błędna cena trafiła bezpośrednio do wewnętrznego silnika automatycznej delewaryzacji (redukcji zadłużenia) giełdy, który potraktował fałszywą wartość jako rzeczywistą i zaczął

automatycznie likwidować pozycje. W ciągu minut zyskowni traderzy stali się niewypłacalni na papierze. Szok rozprzestrzenił się poza oryginalną giełdę, gdy kaskady likwidacji zapaliły się w innych miejscach.

Jego szacunki: około 2 mln kont kryptowalutowych zostało przymusowo zamkniętych podczas tej reakcji łańcuchowej.

Binance i USDe wskazane jako epicentrum

Chociaż giełda nie została formalnie nazwana w transmisji, Lee zasugerował, że wydarzenie zaczęło się od rynku USDe na Binance, obejmującego stablecoin USDe wydany przez Ethena Labs. Chwilowy brak płynności w tej parze transakcyjnej, jak mówi, działał jak iskra, która zapaliła suchy chrust.

Prawdziwe szkody nadeszły później

Według Lee, prawdziwe straty nie wynikały z początkowego spadku – ale z

jego następstw. Market makerzy, którzy budują płynność dla całego krajobrazu kryptowalut, zostali mocno dotknięci. Gdy ich pozycje ucierpiały przez błąd cenowy, musieli agresywnie zmniejszyć ryzyko, by ustabilizować swoje księgi.

Przy dramatycznie zmniejszonej płynności ceny spadały przez tygodnie, choć sama iskra trwała tylko sekundy.

Krach bez winnego

Pogląd Lee odwraca typową narrację o panice rynkowej: sprzedaż nie była napędzana psychologią, ale mechaniką. W jego interpretacji spadek odzwierciedla podatność systemu, w którym automatyczny handel reaguje szybciej niż ludzki osąd – i gdzie drobny błąd cenowy może działać jak wyzwalacz kryzysu.

Niezależnie od tego, czy analityk ma rację, jego perspektywa stawia niewygodne pytanie dla branży: czy kryptowaluty są gotowe na świat, w którym jeden błąd na jednej giełdzie może zlikwidować cały rynek?



Przy wymianie 10 000 PLN lub więcej
kod **"Krypto Miesiąc"**
obniża prowizję o 0,5%.

cashify.eu

COINN.PL: SEZON ALTCOINÓW ŻYJE, ALE ZAPOMNIJ O SZALEŃSTWIE Z 2021 ROKU



Handlowcy kryptowalut, którzy czekają na powtórkę z legendarnego boomu altcoinów z 2021 roku, mogą czekać na coś, co już nie istnieje – przynajmniej nie w tej samej formie. Analityk rynku Joao Wedson uważa, że branża zmieniła się tak bardzo w ciągu ostatnich trzech lat, iż samo pojęcie „sezonu altcoinów” wymaga nowej definicji.

Kapitał napędza sezony altcoinów – a ten przeniósł się gdzie indziej

Wedson twierdzi, że sercem każdego supercyklu altcoinów zawsze był ten sam czynnik: ogromne napływy świeżego

pieniądza. W latach 2020-2022 startupy kryptowalutowe i Web3 pochłonięły mld w finansowaniu, a ta głęboka płynność rozlała się na cały rynek. Bez takiego poziomu inwestycji, jak mówi, zsynchronizowany wzrost altcoinów jest matematycznie znacznie trudniejszy. Dziś główne fundusze nie płyną do łańcuchów Layer-1 (warstwa pierwsza w blockchainie) czy projektów DeFi (zdecentralizowane finanse) – kierują się ku sztucznej inteligencji. Ta zmiana nie wynika z ideologii, lecz z kalkulacji finansowej. Inwestorzy gonią za sektorem o najwyższym oczekiwanym zwrocie, a obecnie nie jest nim kryptowaluta.

Dlaczego sam indeks nie pokazuje całej prawdy

Chociaż Indeks Sezonu Altcoinów spadł z powrotem do strefy „sezonu Bitcoin”, Wedson ostrzega przed traktowaniem wykresu jak prostego włącznika. Zauważa, że kilka monet z top-20 spadło mniej niż Bitcoin podczas wyprzedaży – co zazwyczaj zapowiada wzrost siły altcoinów, a nie ich osłabienie.

Z jego perspektywy nie dziwi, że Bitcoin ciągnie rynek w dół. To, co naprawdę się liczy, to które aktywa odbiją się szybciej – nie które spadną.

Zapomnij o strategii z 2017 i 2021 roku

Wybuchowe fale altcoinów w przeszłości napędzwały fale płynności – bez porównywalnych napływów następny cykl będzie wyglądał zupełnie inaczej. Wedson oczekuje przełomów skupionych na sektorach, a nie scenariusza, w którym „wszystko rośnie naraz”. Jako dowód wskazuje ostatnie lata: tokeny memowe

miały swój moment, potem kryptowaluty AI (sztuczna inteligencja), następnie tokeny RWA (aktywa rzeczywiste), gaming i inne niszowe rotacje. To nie były przypadki – to zapowiedzi, jak cykle altcoinów zachowują się, gdy pieniądze są selektywne, zamiast przelewać się strumieniami.

Następny sezon altcoinów będzie wąski, nie powszechny

Wedson nie wzywa do końca inwestycji w altcoiny – tylko do porzucenia nierealnych oczekiwań. Bez powrotu wielkich instytucji do kryptowalut w pełnej sile, handlowcy powinni spodziewać się izolowanych wzrostów napędzanych narracjami, a nie eksplozji na całym rynku jak w 2021 roku.

Dla inwestorów czekających na „ten” sezon altcoinów prawdziwe pytanie może brzmieć nie kiedy to nastąpi – lecz czy są gotowi na rodzaj sezonu altcoinów, jaki rynek teraz produkuje, zamiast tego, który pamiętają.



COINN.PL: CZY POLSKA ZOSTANIE EUROPEJSKIM LIDERM INNOWACJI CZY ODDA RYNEK ZAGRANICY?



Polski rynek kryptoaktywów wchodzi w najważniejszą fazę oczekiwania na decyzję Prezydenta RP dotyczącą ustawy o rynku kryptoaktywów. Zgodnie z przepisami Prezydent ma 21 dni na podjęcie decyzji od momentu przedstawienia ustawy. Dokument trafił do Karola Nawrockiego 12 listopada, ale — jak wskazują prawnicy — sama czynność przedstawienia jest techniczna i nie musi odbyć się tego samego dnia.

To oznacza, że:

- Najwcześniejszy możliwy termin decyzji to 3 grudnia,

- Ale jeśli formalne przedstawienie nastąpiło kilka dni po 12 listopada, termin może przesunąć się nawet na 7–10 grudnia,
- Prezydent może podpisać ustawę, zawetować ją lub skierować do Trybunału Konstytucyjnego (choć ten trzeci scenariusz jest oceniany jako mało prawdopodobny).

Branża czeka więc na decyzję w oknie czasowym od dzisiaj do 3 lub maksymalnie 10 grudnia, co kończy okres legislacyjnej niepewności trwający od momentu przyjęcia ustawy przez Sejm 26 września.

Ustawa wprowadza krajową implementację unijnego rozporządzenia MiCA, ale – według licznych przedstawicieli branży – wykracza poza jego ramy, dodając dodatkowe procedury, sankcje i wymogi administracyjne. W efekcie firmy działające w sektorze kryptowalut oczekują, czy Prezydent zdecyduje się ustawę podpisać, odesłać do Trybunału Konstytucyjnego lub zawetować.

Decyzja będzie miała wpływ zarówno na krajowych przedsiębiorców, jak i na sposób, w jaki globalne podmioty będą konstruować swoją obecność na polskim rynku.

Komentarz ekspercki – Kanga Exchange

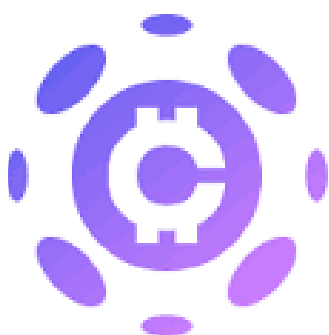
Sławek Zawadzki, Co-CEO Kanga Exchange:

„To nie jest spór o kryptowaluty, lecz o konkurencyjność polskiej gospodarki cyfrowej. Implementacja regulacji MiCA jest

potrzebna i pożądana, ale powinna odbywać się w taki sposób, aby nie tworzyć nadmiernych barier administracyjnych, które uderzają przede wszystkim w lokalne firmy. Polska ma potencjał, by być ważnym centrum innowacji w regionie – jednak zbyt restrykcyjne przepisy mogą ten potencjał osłabić.”

„Rynek krypto nie zniknie. Pytanie brzmi, czy pozostanie w Polsce. Jeżeli koszty i ryzyko prowadzenia działalności staną się nieproporcjonalnie wysokie, przedsiębiorcy przeniosą operacje tam, gdzie otoczenie regulacyjne jest bardziej przewidywalne, a inwestorzy zaczną korzystać z zagranicznych platform, poza nadzorem krajowych instytucji.”

Zawadzki podkreśla, że branża czeka na decyzję Prezydenta z nadzieją, że finał prac legislacyjnych pozwoli pogodzić bezpieczeństwo użytkowników z rozwojem polskich innowacji, zamiast faworyzować zagranicznych graczy posiadających licencje w innych krajach UE.



PayCoinTax

on time

Podatek od kryptowalut?

Z nami to proste!



COINN.PL: BRANŻA KRYPTO APELUJE DO PREZYDENTA O WETO: „TA USTAWA ZABLOKUJE POLSKI KAPITAŁ I ODDA RYNEK ZAGRANICZNYM PODMIOTOM”



Przedstawiciele polskiego sektora kryptoaktywów wystosowali apel do Prezydenta RP Karola Nawrockiego o zawetowanie ustawy o rynku kryptoaktywów, przyjętej przez Sejm 26 września. W ocenie branży, obecny kształt ustawy grozi zahamowaniem rozwoju krajowych firm, wypchnięciem polskiego kapitału z rynku oraz oddaniem przewagi konkurencyjnej w ręce zagranicznych – w tym pozaunijnych – podmiotów. Ustawa, która formalnie implementuje unijne rozporządzenie MiCA, znacząco wykracza poza jego ramy. Polska

przygotowała najbardziej rozbudowaną implementację w całej Unii Europejskiej – liczącą ponad 100 stron przepisów, sankcji i obowiązków administracyjnych. Eksperti ostrzegają, że to przykład tzw. goldplatingu, czyli nadmiernego wdrażania regulacji unijnych w sposób nieproporcjonalny i niekorzystny dla krajowych firm.

– *To nie jest spór o kryptowaluty, tylko o konkurencyjność polskiej gospodarki* – podkreśla **Sławek Zawadzki, Co-CEO Kanga Exchange**. – *W obecnym kształcie*

ustawa oznacza, że polskie firmy, finansowane z krajowego kapitału i płacące podatki w Polsce, nie będą w stanie sprostać nowym wymogom. W ich miejsce pojawią się zagraniczne podmioty, które zarejestrują się w innych państwach UE, a w Polsce będą jedynie „spijać śmietankę”. To realne ryzyko utraty tysięcy miejsc pracy, innowacji i wpływów podatkowych.

Z danych opublikowanych przez „Forbes Polska” (wrzesień 2025) wynika, że Polska jest jednym z najszybciej rozwijających się rynków krypto w Europie Środkowej. Już 30,9% Polaków inwestuje w kryptowaluty, czyli więcej niż w akcje (21,5%) czy obligacje (19%). Aż 71% respondentów dokonuje transakcji kilka razy w miesiącu, co dowodzi, że rynek krypto nie jest niszowy – to realny sektor gospodarki cyfrowej.

Polska miała realny potencjał, by stać się regionalnym liderem technologii blockchain. Jeszcze kilka lat temu w kraju działały jedne z pierwszych giełd i projektów krypto w Europie Środkowo-Wschodniej. Jak jednak przypomina Zawadzki, liderstwo to zostało utracone wskutek nadmiernie restrykcyjnej polityki Komisji Nadzoru Finansowego (KNF) – m.in. blokowania rachunków bankowych oraz opóźnień w wydawaniu zezwoleń. – Obecny projekt ustawy utrwała błędy przeszłości. Oddaje rynek w ręce zagranicznych graczy, a krajowym firmom odbiera możliwość konkurowania.

Jeśli chcemy, by Polska miała własny kapitał technologiczny, musimy tworzyć prawo, które daje równe szanse i zachęca do inwestycji, a nie karze przedsiębiorców za to, że działają w Polsce – dodaje Sławek Zawadzki.

Branża zgodnie podkreśla, że nie sprzeciwia się regulacjom – przeciwnie, popiera wdrożenie MiCA w duchu równych zasad obowiązujących w całej Unii Europejskiej. Jednak ustawa w obecnym kształcie:

- nie chroni inwestorów, lecz blokuje rozwój przedsiębiorstw
- nie wspiera innowacyjności, lecz tworzy bariery
- nie wzmacnia polskiej konkurencyjności, lecz oddaje rynek zagranicznym podmiotom
- nie zwiększa bezpieczeństwa użytkowników, lecz spycha część działalności do szarej strefy.

Dlatego przedstawiciele sektora – w tym Kanga, Next Block Expo, Izba Gospodarcza Blockchain i Nowych Technologii oraz inni liderzy branży – podpisali wspólny apel o weto prezydenckie i ponowne opracowanie ustawy.

Apel można podpisać pod adresem: <https://lnkd.in/d7VT5M79>

– *To moment, w którym musimy mówić jednym głosem. Wierzę, że Prezydent Nawrocki dostrzeże, że ta decyzja nie dotyczy tylko rynku kryptowalut, ale przyszłości polskiej gospodarki cyfrowej* – podsumowuje Sławek Zawadzki.



COINN.PL: BITCOIN PONIŻEJ 84 000 USD WYWOŁUJE LIKWIDACJE NA PRAWIE 1 MLD USD W ZALEDWIE GODZINĘ



Sprzedaż Bitcoina nabiera tempa, a rynek odczuwa to na własnej skórze w czasie rzeczywistym.

W ciągu ostatniej godziny zlikwidowano pozycje kryptowalutowe o wartości blisko 1 mld USD, co stanowi jedną z najbardziej gwałtownych fal likwidacji w 2025 roku. Mapa cieplna wskazuje, że sam Bitcoin odpowiada za ponad 962 mln USD likwidacji, Ethereum dodaje około 404 mln USD, a Solana mniej więcej 98 mln USD. Skala wymuszonych wyjść pokazuje, jak brutalnie wyeliminowano nadmiernie lewarowane długie pozycje, podczas gdy cena nadal spada.

W momencie pisania Bitcoin jest notowany w okolicach 83 900 USD,

kontynuując ośmiodniową korektę, która przerodziła się w szerszy krach. Przewaga pozostaje po stronie sprzedających: wskaźnik RSI (względny indeks siły) wynosi 24, głęboko w strefie wyprzedania, ale historia pokazuje, że RSI może utrzymywać się na niskim poziomie przez dłuższy czas w trakcie poważnych trendów spadkowych.

Histogram MACD (średnia ruchoma konwergencji i dywergencji) jest głęboko negatywny, bez oznak osłabienia presji sprzedaży. Bitcoin spadł już o ponad 33 procent od historycznego maksimum na poziomie 126 223 USD osiągniętego na początku października, niwecząc tygodnie wzrostów w ciągu zaledwie kilku dni.

Kluczowy moment: 80 000 USD czy całkowity krach?

Rynek zbliża się do psychologicznej i technicznej granicy. Strefa między 80 000 USD a 83 000 USD jest postrzegana jako ostatnia linia obrony przed pełnym potwierdzeniem rynku niedźwiedzia. Jeśli Bitcoin spadnie poniżej 80 000 USD i nie odzyska tej wartości szybko, analitycy ostrzegają, że może to utrwalić długotrwałą fazę spadkową.

Nie wszyscy jednak widzą tylko czarne scenariusze. Jeśli Bitcoin ustabilizuje się powyżej 80 000 USD i odwróci trend w regionie 80 000-83 000 USD, ta strefa mogłaby stać się punktem odbicia. Kupujący na spadkach już wypatrują oznak wyczerpania sprzedawców, a historycznie kapitulacja cenowa połączona z ekstremalnymi likwidacjami często poprzedzała gwałtowne odbicia.

Wpływy z ETF podsycają ogień

Do spadków dodaje ciężaru silny odpływ środków z funduszy ETF Bitcoina 20 listopada, co pogorszyło presję sprzedaży na rynku spot. Najnowsze dane pokazują łączny odpływ 903,2 milionów dolarów z

amerykańskich ETF Bitcoina w ciągu jednego dnia, co jest jedną z największych fal wycofań od początku handlu tymi funduszami. Odpływy objęły wielu emitentów, w tym IBIT z minus 355,5 mln USD, FBTC z minus 190,4 mln USD, GBTC z minus 199,4 mln USD, a także BITB i ARKB z netto stratami.

Jedynym ETF z niewielkim napływem był BTCO, który zyskał 94,4 mln USD, ale to nie wystarczyło, by zrównoważyć szerszy exodus kapitału instytucjonalnego. Gwałtowny odpływ potwierdza, że tradycyjne finanse nie kupują obecnego spadku – przynajmniej na razie – i sugeruje, że rynek wciąż szuka dna, zanim wróćą duże napływy.

Sentyment rynkowy załamuje się

W ciągu ostatnich 24 godzin Bitcoin spadł o prawie 9 procent, a tygodniowy spadek osiągnął ponad 13 procent. Sprzedaż obejmuje szeroko altcoiny, ale uwaga skupia się na Bitcoinie ze względu na skalę likwidacji i tempo załamania ceny. Z traderami tracącymi blisko 2 mld USD w likwidacjach w ciągu doby, zmienność tylko rośnie. Kolejny duży ruch może określić kierunek rynku na resztę roku. W momencie pisania Bitcoin właśnie odzyskał 84 000 USD.



CASHIFAM TOUR 2025: WROCŁAW, KATOWICE, KRAKÓW



Trzy ostatnie przystanki przed wielkim finałem w Warszawie

Jesienny cykl wydarzeń Cashifam, organizowany przez Cashify.eu, dobiegł końca po intensywnej trasie, która wystartowała w październiku i zakończyła się w połowie listopada. Wrocław, Katowice i Kraków były trzema ostatnimi miastami przed finałem w Warszawie, a każda odłona przyciągnęła pełne sale uczestników głodnych wiedzy i dobrego networkingu.

We wszystkich lokalizacjach uczestnicy mogli liczyć na darmowy catering, który stał się już znakiem rozpoznawczym Cashifam.

Na stołach królowały:

- napoje zimne i gorące,
- piwo Cashify.eu,
- przekąski,
- pizza

To właśnie ta luźna atmosfera — połączenie edukacji, relacji i wspólnej pasji — sprawia, że społeczność Cashify rośnie z każdym miesiącem. W listopadowym numerze KryptoMiesiąc.pl opublikowaliśmy również wywiad z Weroniką Niżnikowską, odpowiedzialną za organizację trasy Cashifam, która odsłania kulisy tworzenia tych wyjątkowych eventów.

WROCŁAW – triQube, Januszowicka 5

Spotkanie rozpoczęło się w charakterystycznym Inkubatorze Przedsiębiorczości triQube. Po rejestracji i pierwszym networkingu uczestnicy przeszli do oficjalnego otwarcia wieczoru.

Prelegenci wieczoru:

- WAWA (Crypto Pirates) – prelekcja o tradingu
- Jakub Kokiel (Metamorfoza Finansowa) – prelekcja o fundamentach finansowych
- Kamil Kościcki – prelekcja o altseasonie

Po części oficjalnej goście spędzili blisko dwie godziny na networkingu, rozmowach i wymianie doświadczeń.

KATOWICE – D9 Space, Dyrekcyjna 9

Katowicka edycja odbyła się w nowoczesnej przestrzeni D9 Space. Podobnie jak w innych miastach, wydarzenie rozpoczęło krótką integracją i oficjalnym otwarciem.

Prelegenci wieczoru:

- Konrad Kowalik (Cookie3) – prelekcja o Web3 UX
- Łukasz Schabowski (Metamorfoza Finansowa) – prelekcja o budowaniu majątku
- Kordian Ojrzyński – prelekcja o business development w Web3

Widzowie tradycyjnie zakończyli spotkanie rozbudowanym networkingiem do późnych godzin wieczornych.

KRAKÓW – Lubicz Park, Lubicz 23

Ostatnie spotkanie przed finałem odbyło się w centrum Krakowa, w przestrzeni Lubicz Park. Po oficjalnym otwarciu uczestnicy przeszli do części merytorycznej.

Prelegenci wieczoru:

- Tomasz Pawlik – prelekcja o bezpieczeństwie i scamach
- Sonia Kosmala (Metamorfoza Finansowa) – prelekcja o ryzykach finansowych
- Marcin Podlaski (Obserwuj, Inwestuj, Zarabiaj!) – prelekcja o pułapkach na inwestorów

Zwieńczeniem spotkania był intensywny networking, w którym uczestnicy dzielili się doświadczeniami i poznawali innych członków lokalnej społeczności.

Podsumowanie

Trasa Cashifam po raz kolejny pokazała, jak silna i zaangażowana jest społeczność kryptowalutowa w Polsce. Wrocław, Katowice i Kraków stworzyły trzy ostatnie przystanki pełne:

- merytoryki,
- rozmów,
- nowych kontaktów,
- oraz luźnej atmosfery przy pizzy i piwie Cashify.eu.

Teraz wszystkie oczy skierowane są na Warszawę, gdzie odbył się wielki finał jesiennej edycji. Pełną relację ze stolicy opublikujemy w grudniowym numerze KryptoMiesiąc.pl.

KRYPTOSTOK #61: BIAŁYSTOK ZNÓW STOLICĄ POLSKIEGO KRYPTO



Spotkanie pełne wiedzy, integracji i pizzy w klubie GWINT

W sobotę, 15 listopada 2025, w kultowym białostockim klubie GWINT odbyła się 61. edycja Kryptostoku – jednego z najstarszych i najbardziej rozpoznawalnych cykli spotkań kryptowalutowych w Polsce. Od lat jest to miejsce, w którym lokalna (i nie tylko lokalna) społeczność wymienia doświadczenia, zdobywa wiedzę i po prostu dobrze spędza czas wśród ludzi o podobnych zainteresowaniach. Kryptostok to inicjatywa organizowana od początku przez Mike’a Satoshiego, jednego z najpopularniejszych polskich twórców krypto. Spotkanie, które nie ma nic wspólnego z wielkimi konferencjami –

jest lekkie, otwarte, przyjazne i pełne dobrej energii.

Agenda

18:00–18:15 – Rejestracja i networking
18:15–18:30 – Oficjalne otwarcie
18:30–18:50 – Alan Mamzer – „Gwiazdy polskiego nieba – piryt czy złoto?”
18:50–19:00 – Sesja pytań do prelegenta
19:00–19:10 – Krótka przerwa
19:10–19:30 – Duldul – „Jak działają VC na rynku kryptowalut?”
19:30–19:40 – Sesja pytań do prelegenta
19:40–22:00 – Networking i zakończenie wydarzenia
Jak zawsze – długie rozmowy, wymiana wiedzy i luźna atmosfera i studencka impreza z Djem.

Czym jest Kryptostok?

Kryptostok to comiesięczne, nieformalne spotkania entuzjastów kryptowalut organizowane w Białymstoku. Od początku swojego istnienia łączy:

- osoby początkujące, które dopiero wchodzi w świat blockchaina,
- ekspertów z wieloletnim doświadczeniem,
- inwestorów, traderów i technologicznych geeków,
- ludzi, którzy po prostu lubią atmosferę krypto-społeczności.

To przestrzeń, w której możesz posłuchać prelekcji, zadać pytania, porozmawiać z innymi pasjonatami i poszerzyć swoje horyzonty. Niezależnie od poziomu wiedzy – każdy jest mile widziany.

Pizza, networking i Cashify

Od pewnego czasu Kryptostok organizowany jest wspólnie z Cashify.eu, dzięki czemu podczas części networkingowej czeka na uczestników:

- Darmowa pizza
- Napoje
- Luźne rozmowy i nowe znajomości

To dodatek, który stał się już tradycją – idealnie pasuje do klimatu tych spotkań.

Lokalizacja i klimat

Wszystko odbywa się w studenckim klubie GWINT, który swoim akademickim vibe'em daje wydarzeniu swobodny charakter. Po oficjalnej części wielu uczestników zostaje na kolejną atrakcję – studencką imprezę z DJ-em, która rusza chwilę po zakończeniu Kryptostoku.

To sprawia, że wydarzenie przyciąga nie tylko fanów technologii blockchain, ale też osoby szukające luźnego sobotniego wieczoru w dobrym towarzystwie.

Podsumowanie

Kryptostok #61 po raz kolejny udowodnił, że Białystok jest jednym z najaktywniejszych punktów na mapie polskiej społeczności kryptowalutowej.

Merytoryczne prelekcje, rozbudowany networking, swobodna atmosfera i pizza od Cashify tworzą wydarzenie, do którego ludzie chcą wracać.

Kryptostok pokazuje, że krypto to nie tylko wykresy, projekty i inwestycje — to przede wszystkim ludzie i społeczność, która łączy się przy jednym stole, jednej pizzy i jednej idei: pasji do wolnych finansów.

Do zobaczenia na Kryptostok #62, który zaplanowany jest na 17 stycznia 2026. O kulisach wydarzenia przeczytasz w wywiadzie z Mike'iem Satoshi.



GO COIN8X

8. URODZINY GIEŁDY COINEX W WARSZAWIE!



Dołącz do jednego z najbardziej wyjątkowych wydarzeń krypto tej zimy!

Giełda CoinEx świętuje swoje 8. urodziny, a tegoroczna edycja – Go Coin8x – ponownie odbędzie się w Warszawie, zgodnie z tradycją dorocznych spotkań społeczności. Jeśli lubisz dobrą atmosferę, praktyczne prelekcje, networking i niespodzianki od partnerów, to tego wydarzenia nie możesz przegapić!

Przygotuj się na dzień pełen atrakcji, wymiany doświadczeń i inspirujących rozmów z ludźmi, którzy na co dzień tworzą polską scenę krypto. A do tego... urodzinowy tort CoinEx, wyjątkowy merch i masa okazji do poznania nowych osób!

Agenda wydarzenia – Go Coin8x

12:00 – 13:00 – Powitanie gości
13:00 – 13:10 – Bartek Juraszek – przemowa otwierająca
13:15 – 13:30 – Mike Satoshi
13:30 – 13:45 – Tomasz Pawlik
13:45 – 14:00 – Dorianos
14:00 – 14:15 – Radosław Nosowski
14:15 – 15:00 – Przerwa & Networking
15:00 – 16:00 – Tort urodzinowy CoinEx – wspólne świętowanie!
16:00 – 18:00 – Networking ciąg dalszy
18:00 – Oficjalne zakończenie spotkania

To połączenie merytoryki i celebracji — format, który co roku przyciąga coraz więcej uczestników.

Lokalizacja

Polish Vodka Museum
Plac Konesera 1, 03-736 Warszawa,
Poland

Miejsce dobrze znane społeczności kryptowalutowej, idealne do networkingowej atmosfery i dużych wydarzeń branżowych.

Co czeka na uczestników?

- Inspirujące prelekcje znanych twórców i edukatorów
- Urodzinowy tort i wspólne świętowanie
- Specjalny merch CoinEx
- Dużo networkingu w świetnej atmosferze
- Tradycyjne coroczne spotkanie entuzjastów giełdy i kryptowalut

Zapisz się już teraz!

Dołącz do nas i świętuj 8. urodziny CoinEx razem z polską społecznością krypto. To świetna okazja, aby poznać ludzi z branży, zyskać inspirację i po prostu dobrze się bawić. Go Coin8x – widzimy się w Warszawie!

<https://luma.com/hepgvy0f?tk=NHAK0R>



WHALESTREET: LUBUSKIE DOŁĄCZA DO POLSKIEJ MAPY KRYPTO



Nowa społeczność, która chce zmienić przyszłość edukacji blockchain w regionie

Województwo lubuskie od lat pozostawało jednym z najmniej aktywnych miejsc na krypto-mapie Polski. W Warszawie – spotkania co tydzień. W Krakowie – konferencje, meetupy, hackathony. W Gdańsku, Poznaniu, Wrocławiu – prężne społeczności, projekty, kanały edukacyjne.

A Lubuskie? Cisza.

I właśnie tę ciszę postanowiło przełamać WhaleStreet – nowa, rosnąca społeczność kryptowalutowa, która chce wypełnić lukę edukacyjną oraz stworzyć przestrzeń do spotkań i wymiany doświadczeń dla mieszkańców regionu.

Skąd nazwa WhaleStreet?

Nazwa nawiązuje oczywiście do Wall Street – globalnego symbolu finansów i inwestycji.

Jednak w przypadku WhaleStreet nie chodzi o tradingową presję czy pogoń za zyskiem. Tu chodzi o misję edukacyjną. Zespół działający w branży od 2017 roku wykorzystuje swoje doświadczenie, aby:

- rzetelnie przekazywać wiedzę,
- uczyć bezpiecznego poruszania się po rynku,
- rozwijać świadomość inwestycyjną mieszkańców regionu,
- łączyć osoby, które nie mają gdzie spotkać innych pasjonatów krypto.

To właśnie dlatego WhaleStreet chce przenieść ideę Wall Street na lokalny grunt — ale w wydaniu zdecentralizowanym, oddolnym i przyjaznym społeczności.

Misja: edukacja, integracja i rozwój regionu

WhaleStreet powstało z potrzeby stworzenia miejsca spotkań.

W regionie, w którym brakowało wydarzeń, meet-upów czy prelekcji, ciężko było budować społeczność. WhaleStreet chce to zmienić.

Ich cel to:

- popularyzacja kryptowalut,
- przybliżanie technologii blockchain mieszkańcom,
- organizacja regularnych spotkań dla miłośników cyfrowych aktywów,
- edukacja w zakresie inwestowania i bezpieczeństwa,
- łączenie początkujących i zaawansowanych użytkowników,
- umocnienie Lubuskiego na krypto-mapie Polski.

W praktyce oznacza to, że każdy — niezależnie od poziomu wiedzy — znajdzie tu miejsce dla siebie.

Spotkania WhaleStreet – przestrzeń dla wszystkich zainteresowanych

WhaleStreet organizuje dwa rodzaje aktywności:

1) Spotkania Bitcoin - czyli regularne meet-upy, podczas których uczestnicy:

- wymieniają doświadczenia,
- omawiają aktualną sytuację rynkową,
- uczą się korzystać z narzędzi blockchain,
- dzielą się praktyczną wiedzą o bezpieczeństwie i inwestowaniu.

To format, który łączy edukację z luźną, przyjazną atmosferą.

2) Edukacja i wsparcie inwestycyjne - WhaleStreet pomaga początkującym zrozumieć:

- jak działają portfele,
- jak dbać o bezpieczeństwo kluczy,
- jak analizować projekty,
- jak podejść do inwestowania odpowiedzialnie i świadomie.

To nie wykłady dla ekspertów – to miejsce, gdzie każdy może zadać pytanie bez obaw.

Nadchodzące wydarzenia – start już w styczniu

Najważniejsza informacja dla mieszkańców regionu:

24 stycznia 2026 – Pierwsze spotkanie społeczności kryptowalut w Gorzowie Wlkp.

Będzie to oficjalny start projektu WhaleStreet w formie otwartego meetup'u.

Lista prelegentów zostanie ogłoszona na początku stycznia. To wydarzenie może stać się początkiem czegoś dużego dla całego regionu.

Podsumowanie

WhaleStreet to inicjatywa, której w województwie lubuskim brakowało od lat. Jeśli region potrzebował impulsu, aby wejść na kryptowalutową mapę Polski – WhaleStreet właśnie go dostarcza.

A pierwsze spotkanie w Gorzowie Wlkp. może okazać się początkiem nowej, silnej społeczności krypto w zachodniej części kraju.

CRYPTO COMMUNITY CONFERENCE: CO JUŻ WIEMY?



Największe wydarzenie społeczności krypto w Polsce nadchodzi!

21 lutego 2026 roku Łódź stanie się centrum polskiej sceny blockchain. W Centrum Dydaktycznym Uniwersytetu Medycznego odbędzie się Crypto Community Conference – wydarzenie zapowiadane jako jedna z najbardziej rozbudowanych i efektownych konferencji kryptowalutowych w kraju. Już teraz wiemy, że organizatorzy szykują skalę, jakiej polska branża dawno nie widziała.

Konferencja w liczbach – robi wrażenie

Organizatorzy podkreślają, że dzięki wieloletniemu doświadczeniu mogą zaproponować wydarzenie na najwyższym poziomie. Zapowiedzi to potwierdzają:

Crypto Community Conference 2026 w liczbach:

- 13 godzin merytoryki i atrakcji
- 60 prelegentów z różnych sektorów branży
- 2000 miejsc dla uczestników
- 30 stoisk projektów i firm
- 60 partnerów wspierających wydarzenie

To oznacza jedno: szykuje się największe, najbardziej różnorodne i najbardziej społecznościowe wydarzenie krypto w Polsce.

Czego się spodziewać?

Organizatorzy już na starcie jasno określili filozofię wydarzenia – połączenie edukacji, wiedzy praktycznej i dobrej zabawy.

Crypto Community Conference ma być miejscem, gdzie uczestnicy:

- wysłuchają prelekcji ekspertów z branży blockchain,
- poznają zespoły projektów i developerów,
- spotkają influencerów i doradców inwestycyjnych,
- odwiedzą stoiska firm i startupów,
- wezmą udział w licznych atrakcjach dla społeczności.

To wydarzenie nie ma być tylko „kolejną konferencją”.

Ma dostarczyć nie tylko wiedzę, ale i wyjątkowe wspomnienia – coś, z czym uczestnicy wyjdą z uśmiechem, inspiracją i poczuciem, że spędzili dzień wśród ludzi, którzy mówią ich językiem.

Lokalizacja – centrum Łodzi, centrum możliwości

Konferencja odbędzie się tak jak rok temu pod adresem:

Centrum Dydaktyczne Uniwersytetu Medycznego
ul. Pomorska 247/249,
92-209 Łódź

To nowoczesny obiekt, bez problemu liczbę uczestników, stoisk oraz przestrzeń prelekcyjną. Organizatorzy stawiają na wygodę, funkcjonalność i dobrą logistykę wydarzenia.

Podsumowanie

Crypto Community Conference 2026 zapowiada się imponująco – zarówno skalą, jak i podejściem. To będzie dzień pełen:

- wiedzy,
- networkingu,
- inspirujących prelekcji,
- projektów blockchain,
- atrakcji dla społeczności,
- realnych rozmów o przyszłości rynku.

Jeżeli choć trochę interesujesz się kryptowalutami, blockchainem, Web3, DeFi czy digital assets – Łódź, 21 lutego 2026, to miejsce, w którym po prostu musisz być.

To konferencja dla społeczności – tworzona przez ludzi, którzy naprawdę żyją krypto.

I wszystko wskazuje na to, że będzie to jedno z najważniejszych wydarzeń 2026 roku w polskim świecie blockchain.



WERONIKA NIŻNIKOWSKA: ZAPYTALIŚMY KOBIETĘ WEB3 O KULISY PRACY W CASHIFY.EU



KryptoMiesiac.pl: Gratulacje z powodu zostania kobietą roku WEB3 na Invest Cuffs. Jak się czujesz z tym tytułem?

Weronika Niżnikowska: Dzięki wielkie przede wszystkim za gratulacje. Jak się czuję? Nadal nie potrafię się oswoić z tym tytułem, ponieważ bardzo ciężko przychodzą mi jakiegokolwiek, nie wiem jak mam w ogóle to nazwać, pochwały w tym temacie. Lecz na spokojnie, zaczynam przesypiać noce. Dobrze wiesz, że lubię sobie żartować, więc pół żartem, pół serio. Czuję się dobrze. Ciężko jest mi przyjmować gratulacje od ludzi, których spotykam na evencie, lecz uważam, że jednak społeczność dokonała dobrego wyboru.

KM: Pokonałaś bardzo dużo różnych osobistości. Zapewne się tego nie spodziewałaś?

WN: Zgadza się. Ja zazwyczaj mam takie podejście, że nie lubię oczekiwać czegokolwiek. Raczej stawiam się w pozycji takiego underdoga. Już biorąc samo to nazewnictwo ze sztuk walki. Zawsze stawiam się w pozycji underdoga, bo wolę się miło zaskoczyć niż ewentualnie zawieść w jakimkolwiek przypadku. No cóż mam powiedzieć. Było to dla mnie dość sporym zaskoczeniem, ale jest mi bardzo miło, że jednak społeczność postanowiła oddać na mnie swój głos.

KM: Właśnie, a co do społeczności. Cashify nazywa się kantorem metali szlachetnych i kryptowalut. Ale oprócz tego robicie bardzo dużo różnych rzeczy i macie świetną społeczność. Opowiedz coś więcej o społeczności i o tym co robicie.

WN: Jesteśmy kantorem alternatywnym, więc przede wszystkim wymieniamy kryptowaluty na gotówkę, jak i gotówkę na krypto. Oczywiście również przelewy u nas wchodzi w grę. Mamy bardzo szeroki zakres swoich usług. Zresztą ten, kto bywa na naszych Cashifamach, ten wie, że zajmujemy się również metalami szlachetnymi, jak i pośredniczymy w sprzedaży nieruchomości za krypto, również innych dóbr osobistych. Uważam, że nasza oferta jest przede wszystkim bardzo szeroka, bo próbujemy dotrzeć do naszego klienta w każdy możliwy sposób. Uważam, że naszym nieodłącznym elementem już, są Cashifamy, jest już to nasza piąta albo szósta trasa. Ciężko jest mi to teraz zliczyć, ponieważ uczestniczę w każdej i staram się być w każdym mieście. Ale zazwyczaj ludzie stawiali nas w pozycji, może inaczej, nie tyle, że stawiali nas w pozycji, tylko nie oczekiwali, że kantor, czyli prosta usługa, wymiana krypto za gotówkę i gotówkę za krypto może sobie przede wszystkim jakąś społeczność pozyskać. Jest to bardzo trudne, ale wykonalne, przede wszystkim na naszym przykładzie i przede wszystkim lifestyle, to, że spotykamy się w tych miejscach, w różnych miastach w całej Polsce, rozmawiamy na różne tematy, jemy dobrą pickę i pijemy fajne kantorowe piwko, to jednak zaskarbia nam sympatię ludzi i tutaj zostajemy w ich serdachach.

KM: Podczas Cashifam, jeździcie głównie po miastach, w których macie swoje kantory? Czy być może w przyszłości

chcecie też zmienić troszeczkę tą zależność?

WN: Zgadza się, zazwyczaj uderzaliśmy w miasta, w których mamy swoje kantory, ponieważ chcemy budować takie lokalne społeczności, no bo jednak chcemy, aby ci klienci lokalni docierali do naszych placówek w bezpośrednich miastach. Lecz nie ukrywam, że mamy w planach rozszerzenie naszej trasy Cashifamowej i pojawianie się w coraz to większej ilości miast. Zobaczymy, co przyniesie nam nowy sezon. Nie chcę też zbyt wiele zdradzać.

KM: Ostatnio sobie myślałem, że dla mieszkańców miast, w których nie ma Cashifamów, macie przecież swoje social media, które bardzo pręźnie rozwijacie. Co takiego robicie lub planujecie na swoich social mediach? Na które stawiacie?

WN: To jest bardzo ciężkie pytanie, ze względu na to, że znając nasz marketing, nie wiadomo, z czym będziemy borykać się następnego dnia, ponieważ czasami, można powiedzieć, że od najgłupszego pomysłu rodzą się tak super idee. Powstaje ekstra burza mózgów i nasz zespół od słowa do słowa, powstają świetne alternatywy, że naprawdę jestem pod wrażeniem. Codziennie rano, gdy się budzę, zastanawiam się, co mnie jeszcze dzisiaj spotka, więc ciężko jest mi jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie.

KM: To może porozmawiamy o trasie cashifam. Jak przygotowuje się takie eventy?

WN: Jak przygotowuje się takie eventy? Przede wszystkim zaczynamy od dogłębnego, jakkolwiek to brzmi, podsumowania poprzedniej trasy. Bieremy sobie na tapetę to, co wyszło, to

co nie wyszło, to, co trzeba poprawić. Oczywiście tworzymy sobie jakieś KPI-e i uczymy się na błędach, przede wszystkim, bo wydaje mi się, że najważniejsza informacja, to jest informacja, która pochodzi od naszych gości, czyli od osób z naszej społeczności, które przychodzą na nasze eventy. Od czego się zaczyna organizacja nowej trasy? Przede wszystkim od ustalenia terminu, czy nasze Cashifamy nie będą kolidowały z innymi dużymi eventami lub z innymi wydarzeniami w danym mieście, ze świętami. Tak naprawdę bardzo dużo rzeczy wpływa na całą trasę, ale przede wszystkim daty, potem miejsca, w których będzie się to odbywać, bo bardzo zależy nam na komforcie naszych gości, nad tym, aby przede wszystkim mieli fajny odbiór, warunki, w okolicy dobrą pizzerię, bo na tym nam zależy. Nie no, tutaj już się śmieję oczywiście. A potem jest to dobór prelegentów, ponieważ również bardzo zależy nam na tym, aby ci prelegenci się nie powtarzali. Czyli jeżeli w poprzednim sezonie był u nas np. Mike Satoshi, nie chcemy go powielać. Chcielibyśmy, aby Mike z wiedzą dotarł gdzieś indziej, a tutaj próbujemy ściągnąć kogoś innego. I tak się to zamyka. Potem ja z moim nieodłącznym kompanem podróży, Jackiem, jeździmy sobie po całej Polsce, zwiedzamy, odbywamy mnóstwo ciekawych rozmów. Po pierwsze pomiędzy sobą w trasie, a po drugie z ludźmi, których spotykamy na naszych Cashifamach. I tak to się kręci, z sezonu na sezon.

KM: Na YouTube z kolei występujesz jako gwiazda, jak ja to mówię, telenoweli Cashify. Są z Tobą jakieś filmiki, ciekawe scenariusze. Kto jest za to odpowiedzialny?

WN: Kurczę, no akurat mam wrażenie, że

YouTube jest taką naszą piętą achillesową, ponieważ bardzo ciężko przede wszystkim jest nam się wstrześcić w algorytm i na razie stawiamy na wrzucanie tylko i wyłącznie prelekcji z naszych Cashifamów, lecz jeżeli chodzi o nasze inne social media typu TikTok, Instagram lub Twitter, mamy odpowiedzialnych ludzi za to, którzy zajmują się stricte samym Instagramem, samym TikTokiem i samym Twitterem. Wiem, że z zewnątrz może nie być tego aż tak bardzo widać, lecz naprawdę bardzo wiele ludzi pracuje na to, żebyście mieli super content. Kto to wymyśla? No tutaj już nie chce się powtarzać, tutaj powstaje burza mózgów. Są przesyłane filmiki, którymi przede wszystkim się inspirujemy, bo bardzo ciężko jest być kreatywnym w tych czasach, gdzie naprawdę speców od marketingu jest bardzo dużo, ale wydaje mi się, że radzimy sobie i trafiaamy w naszą niszę. Każdy, kto ogląda nasze rolki, gdzieś tam pod noskiem się uśmiechnie, nieważne czy tą rolkę czy jakieś nasze memy ogląda w pracy, czy po pracy, zawsze wydaje mi się, że po prostu przystawiamy ludziom dobrego humoru i uśmiechu.

KM: Aktywnie pojawiaacie się na najróżniejszych konferencjach w Polsce? Gdzie w najbliższym czasie roku będzie można Was spotkać?

WN: Hmm, to też jest bardzo dobre pytanie, ponieważ ja, jak ja to nazywam w tym cugu Cashifam, w cugu eventowym, żyję z dnia na dzień, czyli doskonale wiem, że jutro jadę do Łodzi, dzisiaj jestem w Kielcach i skupiamy się tylko i wyłącznie na tym. Zaczynamy planować już eventy na 2026 rok. W tym roku będzie można nas spotkać jeszcze na różnych konferencjach Web2, na przykład na Stadionie Narodowym Fintech. Będzie

taka konferencja, która jest konferencją darmową, więc serdecznie Was zapraszam, będziemy tam mieli swoje stanowisko i będzie można nas tam spotkać. Oczywiście na samym początku roku będziemy widzieli się w Łodzi, u chłopaków z Krypto Ekipy na Crypto Community Conference, potem oczywiście wpadamy na krakowskie Cuffsy, jest to nieodłączny element naszego kalendarza rocznego, więc tam na pewno również będziecie mogli nas spotkać. Co jeszcze? Kto wie, zobaczymy. CryptoSphere, wiadomo, tutaj już okolice kwietnia chociaż zobaczymy, co z Jolą i z

Dominikiem będziemy szykować dla Was wspólnie. Zawsze bierzemy czynny udział w organizacji i pomocy tego super eventu. Zobaczymy, co czeka nas w październiku 2026, może gdzieś się jeszcze zobaczymy, zatrzęsamy rynkiem konferencyjnym krypto w Polsce.

KM: Świetnie, dziękuję bardzo za wyjaśnienie, dlaczego zostałaś kobietą roku, jeszcze raz gratulacje.

WN: Bardzo dziękuję i przyjmuję to do serducha. Ok, dobra, no to możemy zaczynać.



Przy wymianie 10 000 PLN lub więcej
kod **"Krypto Miesiąc"**
obniża prowizję o 0,5%.

cashify.eu



BARTEK JURASZEK: OPOWIEDZIAŁ NAM O PROWADZENIU PORTALU O KRYPTOWALUTACH



KryptoMiesiac.pl: Jak rozpoczęła się Twoja przygoda z kryptowalutami?

Bartosz Juraszek: Wiesz co, przypadkowo, pewnie jak wszystkich nas, w 2017 to było, znajomy poprosił mnie, czy mógłbym się zająć marketingiem projektu, który on wtedy tworzył i tak zostało, jestem zupełnie z innej branży, znaczy od 15 lat zajmowałem się rozciągami technologicznymi w całej Europie i tak szczerze mówiąc, byłem już trochę wypalony tym, tą pracą w terenie i to był taki fajny, jakby odskocznik na chwilę od tej mojej rzeczywistości, ale tak bardzo mi się to spodobało, że zostałem, jakby przekształciłem tą moją przygodę w takie, jakby nazwę to pełnoetatową przygodę do dzisiaj.

KM: Czyli od razu zaczęło się to od pracy?

BJ: Tak, tak, bo wiesz co, jakby nie będę mówił nazw projektów, bo oczywiście ten projekt skończył źle, jak większość projektów w tamtym okresie, czy nawet w późniejszych okresach. Oczywiście ja musiałem się z tego grubo tłumaczyć, bo ostatecznie byłem, twarzą tego projektu. Natomiast tak, to był przypadek czysty, wiesz, jakby robiąc marketing dla projektu ICO, wówczas dla projektu kryptowalutowego, ja tak naprawdę nie wiedziałem nic praktycznie o kryptowalutach, tym krypto świecie, o web3, to był taki drastyczny przeskok, wskoczyłem w coś, czego musiałem się nauczyć bardzo szybko, co musiałem

bardzo szybko poznać, ale to mnie tak bardzo zafascynowało, że zostałem.

KM: Myślałem, że zacząłeś od jakiejś inwestycji w Bitcoina, w jakieś kryptowaluty, a tu jednak już od razu profesjonalnie.

BJ: No, wiesz co, to sam siebie wrzuciłem na taką bardzo głęboką wodę, bo w momencie, kiedy tak naprawdę gdzieś w ogóle polski rynek był w etapie pierwszego boomu na krypto i robiło się głośno, mówiło się, rozmawiało się o tym publicznie, dużo osób już w tym rynku było. Mówię o osobach, które gdzieś tam poznałem w tamtym okresie i później, tak naprawdę to był świetny okres, bardzo ciężki pod kątem jakby nauki, zrozumienia kryptowalut, w rynku finansowych w ogóle. Wiesz, nie pracowałem wcześniej w ogóle w rynkach finansowych, to był świetny moment, bo to był jeszcze taki moment w Polsce, gdzie chętnie współpracowaliśmy, jakby osobowo z innymi i ci, którzy mieli dużo większe doświadczenie ode mnie, czyli w ogóle doświadczenie, oni bardzo chętnie przekazywali tę swoją wiedzę, jakby zaszczepiali wszystkich nowych i udało im się to, zaszczepili mnie bardzo mocno, bo tu zostałem.

KM: Rozumiem. Teraz masz jakieś kryptowaluty?

BJ: Wiesz co, malutko, jakby chyba tylko i wyłącznie z braku czasu nie traduję. Jeśli już to robię, to naprawdę rzadko i jest to oczywiście na futuresach, no bo po co trzymać? Znaczący wychodzę z założenia, że bez sensu trzymać gdzieś tam na spocie coiny czy tokeny, licząc na kilkuprocentowy wzrost na przestrzeni długiego czasu, jak można zaryzykować dużo bardziej, żeby zarobić dużo szybciej. Oczywiście podkreślam, zaryzykować dużo bardziej.

KM: Bardzo oryginalnie, fajnie, fajnie, że się tym tutaj podzieliłeś. Z tego co wiem, no to pracowałeś z wieloma giełdami w swoim życiu kryptowalutowym. Jak znaleźć pracę na giełdzie i czy przeciętna osoba, fan kryptowalut może otrzymać taką posadę?

BJ: Wiesz co, niby łatwe pytanie, ale bardzo trudna odpowiedź. Nie trzeba być w ogóle osobą z rynku kryptowalut, żeby móc się starać o posadę w giełdzie kryptowalut. Mówimy to cały czas o rynkach finansowych i wiele osób, z którymi współpracuję czy współpracowałem w giełdach na przestrzeni ostatnich lat było w ogóle spoza branży. I one były potrzebne, one są potrzebne, te osoby, po to, żeby jednak wrócić, zrobić krok wstecz i wrócić do web2, bo nasza, ta przestrzeń web3, ona jest ograniczona. To jest ułamek procenta osób, do których możemy dotrzeć w rynku web2. No i te osoby są bardzo pomocne. Czy łatwo jest dostać pracę? Według mnie tak. Giełdy cały czas szukają pracowników. LinkedIn jest chyba najlepszym źródłem do tego, żeby taką pracę znaleźć, ale jednak liczy się doświadczenie w ogóle, już nie mówię w krypto, ono jest pomocne przy poszukiwaniu pracy, przy pierwszych rozmowach wstępnych, gdzieś tam przesłuchaniach, tak zwanych z potencjalnymi pracodawcami. Natomiast ja myślę, że dla osób, które nie mają jeszcze takiego doświadczenia wewnętrznego, ponieważ praca w giełdzie bardzo się różni od tego, co my widzimy jako użytkownicy giełdy, to myślę, że można spokojnie zacząć od współpracy z jakimiś projektami kryptowalutowymi, nawet w takiej zasadzie powiedzmy bezpłatnej, jakiejś tam pomocy, adwizowania takim projektem, bo to wszystko wpisane później do CV bardzo pomaga.

KM: Na czym polega właśnie taka praca? Jakie są zadania? Co trzeba osiągać?

BJ: Trzeba osiągać... Słuchaj, wiadomo, giełdy nie są dla użytkowników po to, żeby być, żeby było fajnie. Giełdy zarabiają na praktycznie każdym ruchu użytkownika. To są ułamkowe kwoty po to, żeby nie obciążać użytkownika czy tradera jakimiś tym fee transakcyjnymi i tak dalej, ale w skali ilości osób korzystających z giełdy dziennie, czy nawet na godzinę, no to daje nam duże kwoty, powiedzmy duże, czy wielkie. Postrzeganie kwot jest różne, więc nie będę kończył tego zdania. Każdy dział, który jest zatrudniony w giełdzie ma inne zadania, ale ostatecznie wszyscy mamy jeden cel. Pozyskać jak największą ilość użytkowników, pozyskać jak największy ich kapitał, czy zmusić, to trochę brzydkie słowo, ale trochę tak, do tego, żeby tradowali u nas i żeby te wolumeny były duże. Każda transakcja to jest pieniądz dla giełdy, więc tak naprawdę każdy dział, pomimo tego, że ma inne zadania, no bo jest dział PR, który zajmuje się promocją zewnętrzną giełdy, jest dział BD, menedżerów, tym się zajmuje obecnie. Jesteśmy odpowiedzialni za rozwój w danym rejonie giełdy. Praca BD też jest bardzo różna, bo większość giełd szuka BD tylko i wyłącznie do współpracy z influencerami, czyli tak potocznie zwanymi callsami. Moje zadanie jest dużo większe. Ja oprócz callsów muszę pozyskiwać partnerów, rozmawiam z instytucjami, z bankami, ze wszystkim, z kim się da, oferując nie tylko rozwiązania samego tradingu, ale różne inne, przechowywanie aktywów kryptowalutowych, aktywów cyfrowych, czy jakieś tematy inwestycyjne. No jest tego sporo. Są działy z grafikami, są działy techniczne, technologiczne. Jest tego mnóstwo. W giełdzie Coinex na tą chwilę myślę, że całość zamyka się około 400 osobach pracujących na stałe.

KM: Dużo ciekawych informacji podałeś, które myślę, że jeszcze w przyszłości sobie rozwiniemy. Teraz natomiast przeskoczyłbym na temat Twojej obecności w portalach informacyjnych. Jesteś właścicielem serwisu coinn.pl, ale wcześniej jeszcze pracowałeś dla różnych innych. Skąd się wziął pomysł akurat stworzenia i prowadzenia portalu informacyjnego, skoro już miałeś doświadczenie tak jakby i pracę na giełdzie?

BJ: Odwrócimy kolejność, bo media były szybciej. Wykorzystując to, że pracowałem ponad pięć lat dla serwisu Beincrypto i rozwijaliśmy go bardzo mocno w Polsce. Mam nadzieję, że rozwinęliśmy go na tyle dobrze, że jest jednym z topowych serwisów informacyjnych w Polsce. Mówię o Polsce, bo ja byłem odpowiedzialny za polski rynek. Oczywiście samo Beincrypto globalnie jest drugim największym serwisem krypto na całym świecie. Ciężka praca, dlatego że po pierwsze mamy kilkadziesiąt serwisów krypto na świecie, które biją się o czytelników. Natomiast w dobie AI to jest już coraz cięższe i mówię tutaj o wyszukiwarkach, nie o wykorzystywaniu AI do pisania. Robimy to i to nie jest żadna tajemnica. Natomiast mówię tutaj już o tym, że dzisiaj nie SEO i Google jest najważniejsze, tylko jednak ten chat GPT albo Grok, bo jest nam wygodniej poszukać informacji albo otrzymać konkretną informację, odpowiedź na konkretne pytanie używając LLM-ów bardziej niż pytając Google. Ale to w sumie tyle drobiazgów. Dlaczego media? Media są fajne dlatego, że po pierwsze media otwierają bardzo dużo drzwi. Myślę, że nie pracując w mediach, nie byłbym dzisiaj tu, gdzie jestem. Ja pracując w mediach poznałem bardzo wiele osób ze świata krypto nie tylko w Polsce, głównie za granicą. Ja pracowałem też jakby w krypto poza

Polską. Otworzyło to bardzo dużo drzwi i dalej otwiera. Będąc osobą z mediów masz dużo lepszą przestrzeń, dużo więcej możliwości, żeby dostać się do osób, o których się mówi czy pisze na co dzień, ale tak naprawdę które wydają się nam, przeciętnym czytelnikom poza ich zasięgiem. Dla mediów jest to dużo prostsze, bo reprezentując jedną z największych mediów na świecie, mając tą przysłówkową wizytówkę, no wszystkie drzwi były otwarte i to z kolei spowodowało, że miałem kontakt z giełdami, że poznałem tych ludzi osobiście. Praktycznie znam teamy z chyba większości giełd, które są, które działają na terenie Polski czy tam Europy i to z kolei też spowodowało, że podjąłem się współpracy, z obecną giełdą Coinex. To było spowodowane tym, że pracowałem w mediach, a oni akurat potrzebowali coś mediowego w Polsce. To był ciężki dosyć temat, bo oni potrzebowali takiego mocnego researchu polskiego rynku, ale nie tylko samego rynku krypto, ale jakby zrozumienia naszej mentalności, kim jesteśmy, jak działamy, co lubimy, czego nie lubimy i tak dalej, i tak dalej. Ciężko mi było znaleźć kogoś, kto to napisze, więc napisałem to sam i po przekazaniu im tego, spodobało im się i zaproponowali mi współpracę wówczas na, jako BD na rynek Polski. Prawie dwa lata w Coinexie spowodowały, że gdzieś tam przeskoczyłem po kilku różnych stanowiskach i obecnie jestem odpowiedzialny za całą Europę.

KM: Świetnie. A jeśli chodzi o coin.n.pl to tak jak mówiłeś, jest duża konkurencja. Co takiego chcesz, aby miał coin.n.pl, co by pomogło w pokonaniu tej konkurencji i przyciągnięciu czytelnika do Was?

BJ: Wiesz co, to może ciutkę historii, bo coin.n.pl nie jest nowym tworem.

Rebrandowałem wcześniejszy serwis, który nazywał się coinspector.pl, natomiast coinspector.pl powstał jeszcze, zanim zacząłem pracować dla serwisu Beincrypto. We wczesnym stadium coinspector był agregatorem newsów kryptowalutowych. Były wówczas dwa coinspectory. Był Polski i był Globalny. Polski agregował newsy z polskich serwisów kryptowalutowych. Globalny oczywiście agregował globalne newsy. To było zrobione po to, żeby usprawnić czytelnikom przepływ informacji, żeby oni nie musieli chodzić z serwisu do serwisu w poszukiwaniu jakichś ciekawych informacji. Wiesz co, jedną rzecz muszę dodać. W tamtym okresie jakby głównie grało się pod newsy i te newsy stanowiły bardzo dużą wartość dla traderów, dlatego chciałem stworzyć takie narzędzie, które to usprawni. Nie miałem swoich treści. Miałem treści pobierane po RSS feedach ze wszystkich innych serwisów, ale agregowałem je i tematycznie, i datowo i były poukładane pod konkretne blockchainy i tak dalej. Potem, podejmując współpracę z BelnCrypto nie miałem czasu na to wszystko. Oczywiście te serwisy były dosyć mocno zautomatyzowane, ale one nie przynosiły nic poza kosztami tak naprawdę, utrzymaniem serwerów, wypłacanie dosyć sporych pieniędzy za te wszystkie wtyczki agregujące i tak dalej. Zdecydowałem się na wyłączenie Coinspectora tego globalnego. Natomiast w Coinspectorze nie chcąc sam sobie robić konkurencji dla BelnCrypto, pomyślałem, że będę tam dostarczał newsy bardzo ograniczone, skupione tylko na bitcoinie i na Polsce. Ale szło to sobie słabiutko. Było to takie trochę niesprawne dziecko, bo robiłem to jako powiedzmy hobby, nie bagatelizowałem częstotliwość tych newsów, ważność

informacji, dlatego że byłem skupiony na BeinCrypto. I po tych pięciu latach pracy i w sumie bardzo dużego doświadczenia takiego nie tylko dziennikarskiego, tylko funkcjonowania całego serwisu, potrzeb czytelników, rozumienia takiego serwisu. Zbudować sam serwis, to jest bardzo prosta rzecz. Odpalasz WordPressa i w ciągu kilku godzin stawiasz sobie taki serwis. Natomiast utrzymanie go, dostarczanie informacji, grzebanie po internecie, żeby znaleźć te informacje po pierwsze prawdziwe, po drugie wartościowe, to jest wyczyn. I kończąc pracę, po pięciu latach kończąc współpracę z BeinCrypto, stwierdziłem, że jednak chcę być tym gościem, który trochę jeszcze jednak z tymi newsami, z tym mediowym rynkiem krypto chce mieć coś wspólnego, bo ja się w tym bardzo dobrze czuję. Postanowiłem rebrandować Coinspectora na coinn.pl. Po pierwsze jakby nowocześniejsza nazwa, krótsza niż Coinsector. Coinsector już jakby taka wiocha trochę, nie? Niemodna nazwa. I postanowiłem, że po prostu będę. Nie będę sypał taką ilością newsów, jak robią to te duże, dużo większe serwisy, natomiast bardzo, bardzo mocno wybieram. Zdarza się, że jest tylko jeden news dziennie, ale to są naprawdę newsy, które jakby są bardzo mocno przesegregowane. Dysponuję narzędziami, po których widzę, jaki news w świecie nie wiem, miał największy hype dzisiaj, czy był czytany największą ilością razy, miał największą ilość odsłon i staram się jakby wybierać tylko te, które naprawdę według mnie są wartościowe, bo jakby pracując w BeinCrypto miałem świadomość, że my wysyłamy jednego newsa co godzinę, ale większość tych newsów już czasami jakby graniczyło z jakimś takim absurdem. Nawet nie wiem, czy one miały sens publikacji dla

czytelników. Znaczący wszystko miało sens, ale były mniej powiedzmy wartościowe dla użytkowników krypto, dla traderów niż te, które powinny być. To był ciężki okres, bardzo edukacyjny, natomiast w COIN chcę się przede wszystkim skupić na Bitcoinie, na tych głównych monetach. Nastąpił taki reset, czyli jakby coinn.pl traktuje jako nowe dziecko. Bazując na tym, że miałem tam już wcześniej czytelników, że jakieś tam informacje dostarczałem, to coinn.pl będzie troszeczkę inny. Po pierwsze, będzie się skupiał tylko i wyłącznie na najważniejszych informacjach rynkowych. Dzisiaj jakby wróciliśmy do tego, że news znowu rządzi rynkiem krypto, zwłaszcza te newsy Stanów Zjednoczonych. I myślę, że ogólnie w rynku jesteśmy już na etapie sklejenia się z rynkami finansowymi. Już jesteśmy sklejeni, już ta idea bitcoina napisana przez Satoshiego dawno umarła. Natomiast myślę, że w tym kierunku pójdę z coinn.pl. I będę chciał przede wszystkim dostarczyć jak najwięcej polskich informacji, polskiego rynku. Już rozmawiam z giełdami, które są w Polsce, z partnerami, z polskimi projektami i proponuję tutaj ekspozycję w coinn.pl. Żeby to był pierwszy taki serwis skierowany przede wszystkim z polskiego rynku dla polskiego rynku.

KM: Jako, że masz dostęp do różnych statystyk, jeśli chodzi o giełdy i czytelników portali, to sądząc po tych danych, którymi dysponujesz, według Ciebie kryptowaluty w Polsce, to jest nadal nisza? Czy coś się zmienia, jest jakiś przyrost?

BJ: Nie, absolutnie to nie jest nisza. I od dawna już nie była. Mając oficjalne statystyki, trudno mi teraz potwierdzić, czy to jest prawda, ale z tych statystyk, które pojawiają się w mediach, i mówię o tych mediach jakby klasycznych,

niekoniecznie naszych Web3, około 7 milionów Polaków używa kryptowalut. Rozumiesz? To jest prawie 1/4. mieszkańców Polski, więc jakby to, co się dzieje u nas dzisiaj w rządzie i w jaki sposób chcą w moim mniemaniu po prostu zabić ten rynek, to jest jakieś nieporozumienie. Do tej pory uważałem i nadal uważam, że w Europie przynajmniej jesteśmy chyba krajem najbardziej otwartym, przede wszystkim na adopcję kryptowalut, na jej używanie, na rozmowy o kryptowalutach, na edukację. Tego nie ma w innych krajach, tego nie ma w Niemczech, tego nie ma we Francji, we Włoszech, tam jest taka nisza mediowa. U nas, my o tym rozmawiamy głośno i wszędzie. I jakby patrząc jeszcze w poprzednie lata, my mieliśmy największą ilość nowych projektów krypto w skali Europy, pomysłów, rozwiązań, blockchain ekspertów, blockchain deweloperów. Byliśmy naprawdę potęgą, jeśli chodzi o adopcję w ogóle blockchainu i ktoś nam trochę chce położyć wieko na trumnę, ale szkoda. Mam nadzieję, że jednak to weto się wydarzy i że ten nasz blask jeszcze sprzed kilku lat wróci i będziemy mogli to robić oficjalnie i z podniesioną głową.

KM: Dokładnie, oby tak było. Natomiast podczas tej hossy dużo mówi się o tym, że zabrakło ulicy, czy również patrząc na dane, którymi dysponujesz, liczbę użytkowników na giełdach, liczbę czytelników w twoim portalu, zauważasz, że jest jakiś przyrost również w ostatnich dwóch latach? Czy to jednak jest bardzo słaby przyrost albo inaczej, jest to wszystko bardzo nieruchome i to jednak te ETF-y nadają tempo hossie?

BJ: Wiesz co, wychodziła jeszcze niedawno taka pogłoska, że rozmawiając też pomiędzy giełdami, bo my pomimo tego, że konkurujemy, też się komunikujemy i

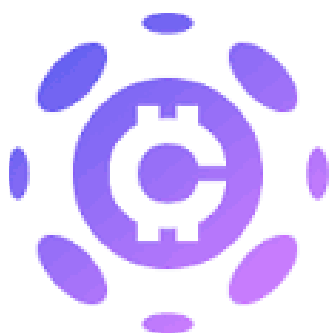
próbujemy czasami razem rozwiązywać jakieś problemy. I faktycznie jakby mieliśmy taki pogląd, że zabrakło tej przysłowiowej ulicy, natomiast ostatecznie uważam, że nie, tej ulicy nie zabrakło. Myśmy jako inwestorzy, jako traderzy dojrzeli bardzo mocno i bardzo szybko. Zaczęliśmy inaczej patrzeć na te inwestycje, rynek nas weryfikował cały czas, wiemy, ile osób straciło, ile głów i portfeli się posypało na przestrzeni lat. I jakby zaczęliśmy być ostrożniejsi. Pieniądze są nadal. Ja myślę, że to, co się dzieje w kwestii regulacji, to nas trochę ogranicza, bo jednak ludzie gdzieś zaczęli się bać. Dobra, to może ja na razie zostawię to krypto w spokoju, bo teraz nie wiem, co mogę, co nie mogę. Jak mogę, to jak podatki odprowadzić i w ogóle, bo będę kontrolowany itd. Więc chyba to się wydarzyło, przynajmniej tutaj w Europie, moim zdaniem. Natomiast powiem ci jeszcze ciekawą rzecz na sam koniec. Media są świetnym wyznacznikiem tego, co się dzieje na rynku, bo ilość oślon użytkowników dziennie czy tygodniowo, tych wyświetleń naszych artykułów, koreluje z tym, co się dzieje na giełdzie. Bitcoin rośnie, dużo więcej ludzi czyta. Bitcoin spada, dużo mniej ludzi czyta. I były takie sytuacje w poprzednich bessach, że naprawdę się głowiliśmy bardzo mocno, o czym pisać, żeby ludzie nas czytali. Duże serwisy żyją z ilości wyświetleń poprzez reklamy, umieszczone banery, płatne treści itd. I wszystkim zależy, żeby ten serwis jakiś tam konkretny czytał się jak najbardziej, jak najwięcej. Ale to też jakby w naszą stronę my widzieliśmy, że ilość czytelników spada na przykład z tygodnia na tydzień, to my już wiedzieliśmy, że coś się dzieje, że za chwilę rynek się wywróci. I to samo odnośnie samych newsów, bo jeżeli okazuje się, że przez tydzień czasu

cały czas puszczasz newsy, że coś źle się dzieje, to niby jeszcze się nie dzieje, ale to już jest wyznacznikiem, że zaraz spadnie. Chciałbym użyć innego słowa, ale nie będziemy pikować. I w drugą stronę, jakby widać po ilości potencjalnych klientów mediowych, ilości publikowanych press releases przez giełdy, ilości klientów na treści płatne, na banery, na newslettery, na wszystkie rozwiązania, którymi dysponujemy, że coś się rozgrzewa. I w mediach, w środku, wewnątrz widać to najszybciej. To widać szybciej niż na wykresach kryptowalut. I wydaje mi się, a wręcz jestem pewien, że osoby, które pracują w dobrych, dużych mediach kryptowalutowych, dużo inaczej postrzegają ten rynek, w tym też ja. Ja go widzę zupełnie inaczej, z innej perspektywy. I my w mediach mamy jeszcze jedną przewagę. Zanim opublikujemy cośkolwiek dla naszych

czytelników, my już to wiemy. Więc my w mediach teoretycznie możemy zareagować dużo szybciej na to, co się za chwilę wydarzy na rynku, niż czytelnik, który nie przeczyta prawdopodobnie danego artykułu teraz, jak go opublikuje, tylko później, jak tam wróci do domku, będzie miał pięć minut do kawy, to sobie tam przeklika kilka newsów. I to jest kluczowe. No i tyle z ciekawostek mediowych.

KM: Dziękuję Ci bardzo za ciekawy wywiad, bo pokazałeś troszeczkę to, w jaki sposób myśli osoba, która patrzy zupełnie innej strony na rynek, niż taka przeciętna osoba.

BJ: Dziękuję również za zaproszenie i mam nadzieję, że jeszcze mogę się w przyszłości przydać z jakimiś fajnymi inside z rynku krypto.



PayCoinTax

on time

Podatek od kryptowalut?

Z nami to proste!



bitomat.com

MIKE SATOSHI: INFLUENCER ROKU OPOWIADA O NAGRODZIE I KRYPTOSTOKU



KryptoMiesiac.pl: Gratulację za zdobycie nagrody Influencera roku na Invest Cuffs, opowiedz o kulisach tego wydarzenia, kiedy się dowiedziałeś o tym, że to Ty zdobędziesz statuetkę?

Mike Satoshi: Nie, nie wiedziałem o tym, że będę miał statuetkę, chociaż przecieki były. Niemniej jednak ja teoretycznie mogłem się dowiedzieć, ale nie chciałem wiedzieć. Chciałem, żeby to do końca była jakaś tam tajemnica. A jednocześnie satysfakcja, chociaż podejrzewałem, że wygra to pewnie Piotr Ostapowicz. Domyślałem się, że może Maciek Tomczyk, ponieważ on pojechał wcześniej, więc domyślałem się, że pewnie organizatorzy by zasugerowali, że

jeżeli wygrał, żeby został odebrać statuetkę. Więc domyślałem, że może jednak będzie to Piotr Ostapowicz, który się bardzo nie pokazuje na imprezach. Niemniej jednak było to dla mnie duże zaskoczenie. Jestem bardzo zadowolony, że wygrałem.

KM: W hymnie Kryptowalutowej Niedzieli z Majkiem znajduję się zdanie: "I Mike to wszystko spina jak łańcuch bloków", nie ograniczasz się tylko do Youtube, ale aktywnie uczestniczysz w życiu kryptowalutowej Polski, myślisz że to zdecydowało o końcowym sukcesie?

MS: Od samego początku moja działalność na YouTube i w ogóle w

świecie kryptowalut, w momencie, kiedy zacząłem być twórcą, polegała po prostu na tworzeniu treści. Ja zaczynałem w ogóle swoją przygodę od, może niektórych zaskoczy, od Phila Koniecznego od Blogu Prezesa, ale później stwierdziłem, że czegoś tam na tym YouTube brakuje i zacząłem działać. Faktycznie coś w tym jest, że Mike to spina jak łańcuch bloków, bo ja jestem czasami trochę jak taka Nokia. Się śmieję, że jestem connecting people. Jak ktoś potrzebuje numeru telefonu albo kontaktu, to jak nie znam bezpośrednio czy nie mam kontaktu, znam kogoś, kto zna kogoś. Więc można powiedzieć, że przez to, że na początku, jeśli chodzi o Kryptowalutową Niedzielę, to uważam, że ona ogromny sukces osiągnęła. Jestem bardzo zaskoczony, jestem bardzo dumny z tego mojego dzieła, bo to dwie najpopularniejsze serie, to Kryptowalutowa Niedziela z Majkiem i oczywiście Z kryptowalutami w plenerze. Ale myślę, że też goście tu robią ogromną robotę, trzeba przypomnieć o tym, że pierwsze tam odcinki, kilkadziesiąt sztuk nagrywałem sam. Uczyłem się tego wszystkiego, tak naprawdę zacząłem od zera, bo ja nie miałem doświadczenia ani w streamowaniu, ani w montażu. Pojawił się w międzyczasie grafik, który to fajnie wszystko robi. Myślę, że tutaj raz, że moja praca, a dwa, że po prostu ludzie, którzy zaczęli przychodzić i chyba to, że żadna Kryptowalutowa Niedziela nie jest taka sama. Wszystkie są inne.

KM: Opowiedz o początkach swojego kanału. Miałeś model biznesowy czy chciałeś po prostu nagrywać o kryptowalutach?

MS: Jeśli chodzi o początki mojego kanału, to absolutnie nigdy nie stawiałem się na to. Ja nigdy nie chciałem, nawet wchodząc

w świat kryptowalut, odmienić swojego życia, bo mi moje życie bardzo pasuje. Nigdy nie chciałem jakichś tam zarobić miliardów itd. I zakładając kanał, chciałem po prostu coś robić. Było to dla mnie coś nowego. Kiedyś pamiętam, że śmiałem się z kolegą, który mnie wciągnął w świat kryptowalut, że jak będzie 100 subskrypcji, to pijemy. Bardzo szybko pojawił się 1000, ale można powiedzieć, biznes przyszedł później. Na początku to było po prostu hobby, którym jest do dzisiaj. Dlatego jak dzisiaj ludzie mnie czasami pytają, dlaczego zobacz tyle tych odcinków w niedzielę, tyle tych plenerów, a Ty dalej to robisz? A ja mówię, bo jasne, po prostu czerpię z czego przyjemność, dalej daje mi to fun. A przy okazji jest to biznes całkiem fajny, całkiem dobrze prosperujący, więc można powiedzieć połączenie dwóch bardzo fajnych rzeczy.

KM: W którym momencie zobaczyłeś, że stałeś się jednym z najpopularniejszych influencerów w Polsce?

MS: Jeśli chodzi o najpopularniejszych, to tutaj ciężko o taki ranking, bo zależy, co będziemy mierzyć. Można powiedzieć, że nigdy na to w ten sposób nie patrzyłem. Tutaj uważam, że jest dużo popularnych osób, ale powiedzmy, że wiadomo, że tutaj największe zasięgi ma Phil Konieczny. Na drugim miejscu, jeśli chodzi o YouTube'a, oczywiście to jest Piotr Ostapowicz. No i gdzieś tam, powiedzmy, pewnie na trzecim miejscu jestem ja, chociaż zależy, jak na to wszystko spojrzeć. Ale nie ukrywam, że po prostu zobaczyłem, że mnie ludzie rozpoznają, że na jakiej konferencji nie jestem, ludzie podchodzą i rozmawiają. I być może to jest też to, że tych dwóch topowych panów praktycznie się nie pojawia na żadnych konferencjach nigdzie poza jakimiś tam zamkniętymi, ewentualnie,

choć Piotr Ostopowicz pojawił się u Kropto Ekipy na konferencji. Więc po prostu może ludzie to cenią, bo bardzo często też słyszę, że jestem dokładnie taki sam na żywo, jak jestem w internecie, że niczego nie udaję. Także myślę, że to też robi swoje.

KM: Masz kanały na social mediach, jeździsz na konferencje i robisz prelekcje, organizujesz Kryptostok, pominąłem coś?

MS: Wydaje mi się, że chyba nic nie pominąłeś. YouTube, Twitter, Instagram, który jest bardziej prywatny, jeżdżę na konferencje, robię prelekcje, organizuję Kryptostoki. Chyba niczego nie pominąłeś, poza oczywiście grą w koszykówkę i jakimś tam uprawianiem cały czas sportu. I oczywiście jestem też gamerem, ja bardzo dużo gram w gry komputerowe, bo to po prostu lubię. Dla mnie, to jest takie oderwanie. Więc chyba wszystko.

KM: Porozmawiajmy o Kryptostoku, jak na przestrzeni lat rozwijała się białostocka społeczność kryptowalutowa?

MS: Jeśli chodzi o Kryptostok, to tak najśmieszniejsze jest to, że na pierwszym Kryptostoku mnie nie było. Kiedyś ta impreza nazywała się bardzo górnolotnie Spotkanie Białostockich Sympatyków Kryptowalut. Organizował to kolega, którego teraz nazwiska nie pamiętam. Ja się pojawiłem na drugiej edycji. I było tych edycji, nie pamiętam już w tej chwili ile, ale w pewnym momencie zrobiła się przerwa kilkumiesięczna, przerwa wakacyjna, więc ja się koło chyba września odezwałem do tego gościa i zapytałem, czy on będzie to robił. On powiedział, że on nie ma czasu, ale bardzo chętnie przekaze organizację. No i tak doszło do tego, że ja od którejś tam edycji, nie wiem, czwartej, piątej, przejąłem to, wymyśliłem nazwę

Kryptostok. Bardzo prosty skrót, Kryptowaluty plus Białystok, czyli Kryptostok. Wydaje mi się, że całkiem chwytne. No i trzeba powiedzieć jeszcze jedną rzecz. Ja miałem od samego początku szczęście, ponieważ od samego początku miałem nieodpłatnie salę, więc nie byłem uzależniony od tego, ile sponsorzy, czy w ogóle są sponsorzy i tak dalej. Na początku przychodziło kilka osób, później się to rozwijało w szczycie. ATH mamy gdzieś tam chyba w czerwcu 2021 roku na poziomie 140 osób. Na początku udostępniała nam salę firma Software Hut. Później przenieśliśmy się do pubu Harold, a właściwie nawet nie do pubu, tylko na sali byliśmy Software Hutu, a aftery mieliśmy. Później to ewoluowało i generalnie zaczęliśmy robić aftery na mieście. Później przenieśliśmy się, pamiętam, do restauracji Grodno jako aftery, ponieważ Harold został zamknięty. I na końcu, w momencie kiedy Software Hut sprzedawał tę część budynku, czy właściwie skończył się im wynajem, znalazłyśmy kontakt do Gwintu i jesteśmy już teraz na stałe w Gwincie. Czasami też robimy na Młynowej, to jest obiekt tych samych właścicieli. I generalnie tak to wygląda. Oczywiście przez bardzo wiele czasu ja ten Kryptostok sam finansowałem w jakimś tam stopniu, bo była pizza, było piwo, też nasz białostocki kantor CoinLab, on nam to finansował, zanim pojawiło się Cashify, a w tej chwili partnerem kryptostoku jest po prostu Cashify, które finansuje pizzę na Kryptostokach.

KM: Jak doszło do połączenia z Cashify i co wniosła, oraz czego od Ciebie wymaga ta współpraca?

MS: Jeśli chodzi o Cashify, to właściwie to nie doszło do połączenia, to jest przy okazji, że oni po prostu są sponsorem, z

racji tego, że tutaj jest taka synergia. Jacek prowadzi kantor w Białymstoku Cashify'a, jest to mój dobry kolega i można powiedzieć, jest taka synergia. Ja mu podsyłam klientów, a on nowe osoby na Kryptostok ściąga, zawsze reklamuje, ewentualnie też przekierowuje widzów na mój kanał. Cashify bardzo mocno zaczęło się rozwijać, więc stwierdziliśmy, że białostocka edycja kryptostoku będzie po prostu elementem Cashifamu, dlatego to jest Cashify i Kryptostok. Jeśli chodzi o współpracę, to ta współpraca nie wymaga ode mnie specjalnie. Właściwie główna współpraca polega na tym, że jest logo w każdym odcinku, nie licząc odcinków, gdy jest sponsorowany, powiedzmy. I dodatkowo oczywiście jest link, to nie jest link afiliacyjny, to jest po prostu link ze zniżką dla klientów, którzy przychodzą z mojego linku. Wszystkich, z tego, co wiem, Cashify traktuje równo, swoich partnerów, wszyscy mają taką samą zniżkę. I właściwie tyle, oczywiście ja się pojawiam, ale to nie jest jako element współpracy, to jest bardziej na zasadzie grzecznościowej, bardziej na zasadzie takich zaproszeń, gdzie oni mi oczywiście finansują wyjazd, nocleg i tak dalej, jeżeli trzeba, a ja się pojawiam i robię tam prelekcje, ponieważ zawsze część ludzi,

można powiedzieć, że chce, żeby ten Mike się pojawił, żeby z nim na żywo pogadać, przybić pionę i tak dalej.

KM: Masz jeszcze jakieś niezrealizowane plany na Kryptostok, czy obecnie stawiasz na regularną organizację kolejnych edycji?

MS: Jeśli chodzi o niezrealizowane plany na kryptostok, to może jakiś turbo prelegent taki naprawdę, którego jeszcze nie było, ale generalnie nie mam tutaj jakichś oczekiwań. To jest lokalne spotkanie, ja nie mam też ambicji, żeby robić z tego konferencję. Konferencję tutaj świetne robi Jola, świetne robi Marcin Wenus, Invest Cuffs, razem z całą tą ekipą, robią też chłopaki NBX-a, robi Krypto Ekipa, więc ja już się w to nie chcę pchać. Nie potrzebuję tego, bo to jest bardzo dużo roboty, to, że bardzo często są bardzo dobre pieniądze, jeśli chodzi o konferencję, ale jest to ogromne wyzwanie i tak naprawdę profity przychodzą dopiero po kilku edycjach, więc nie mam jakichś takich super planów, jeśli chodzi o Kryptostok. Cieszę się, że to wszystko się spina, chcę, żeby to takie lokalne, kameralne było spotkanie, tu już się stworzyła taka grupa ludzi i w taki sposób mam to po prostu zaplanowane i tak to będzie wyglądać przez najbliższe, nie wiem, kolejne edycje.



Z KRYPTOWALUTAMI W PLENERZE: PRZEMYŚLENIA MIKE'A SATOSHIEGO

Z kryptowalutami w plenerze



autor: Mike Satoshi

Playlista · 88 filmów · 1463 wyświetlenia

Z KRYPTOWALUTAMI W PLENERZE (PLAYLISTA)

ZRÓDŁO: [HTTPS://WWW.YOUTUBE.COM/WATCH?V=Y7LFYZ2CBPE](https://www.youtube.com/watch?v=Y7LFYZ2CBPE)

Zapowiedź listopadowego plenera

Listopad minął bez nowego „pleneru”, ale wiemy, co Mike planował poruszyć. Poniżej zbieramy wszystkie wątki z jego zapowiedzi – w formie artykułu-komentarza, który możesz wstawić do numeru jako „przedpremierową esencję odcinka”.

Korekta 35% Raúla Pála – proroctwo czy samospelniająca się narracja?

Mike zapowiada powrót do głośnej prognozy Raúla Pála sprzed ok. pół roku: spadek rządu 35% w trakcie cyklu. Punkt ciężkości nie na „czy”, ale jak inwestor ma na to reagować:

Nawet jeśli zrealizuje się głęboka korekta, hossa jako zjawisko może trwać; Kluczowe są poziomy zarządzania ryzykiem i „pakietowe” podejście do realizacji zysków zamiast polowania na perfekcyjny szczyt.

„Proroctwa są po to, by mieć plan, nie po to, by spinać się o przecinek w procentach.”

„To jeszcze nie koniec hossy” – scenariusz bazowy: 2026/27 → potem bessy

Własny scenariusz Mike'a:

- rynek idzie razem z tradycyjnymi indeksami;

- kulminacja hossy: gdzieś do końca 2026 r., być może przeciągając się w 2027 r.;
- załamanie po 2027 i ok. trzyletnia bessy.

Nie jest to dogmat – Mike podkreśla, że dopuszcza inne warianty. Ale z punktu widzenia przygotowania portfela, „scenariusz bazowy” wymaga zawczasu: progów sprzedaży, gotówki na przeceny i chłodnej głowy.

MicroStrategy vs J.P. Morgan – wojna narracji i interesów

W odcinku miał paść wątek napięcia między MicroStrategy/Saylor a J.P. Morganem:

- po jednej stronie heroiczna narracja „BTC na bilansie spółki”;
- po drugiej – finansowy establishment, który raz krytykuje, raz „coś robi” w kierunku krypto.
- Mike sygnalizuje, że układ sił dynamicznie się zmienia, a ostatnie rynkowe tąpnięcie mogło być przynajmniej częściowo wynikiem gry interesów.

„W krypto nie zawsze chodzi o to, co widać w świecach. Często ważniejsze jest to, czego nie widać wprost.”

„To nie był przypadek” – korekta jako manipulacja?

W zapowiedzi padają sugestie, że ostatnie spadki mogły być zaaranżowane: od płynności i dźwigni, przez ograniczenia zleceń, po techniczne „szpilki”. W duchu wcześniejszych „plenerów” Mike akcentuje:

- konieczność dywersyfikacji giełd,
- trzymanie części środków poza CEX,
- oraz testowanie zleceń (jak nisko/wysoko giełda pozwala je ustawić).

Życzeniowe myślenie – najdroższy błąd inwestora

Silny blok psychologiczny: „Sprzedałem – niech spadnie, żebym odkupił niżej” kontra „Kupiłem – niech rośnie w nieskończoność”. Lekarstwo: reguły wyjścia, pakietowa realizacja, dziennik transakcyjny i pogodzenie się z tym, że idealny timing nie istnieje.

„Sezon altów? Uważam, że nigdy więcej” – rola VC i Kryptostok w tle

Najostrzejsza teza zapowiedzi: „klasycznego sezonu altów już nie będzie”. Dlaczego? Dominacja VC, które przejmują wczesny etap podaży, rozciągają vesting, „wyjmują” premię zanim detaliczny kapitał zdąży wejść; reguły rynku (ETF-y, instytucje, compliance) faworyzują bieda-ryzyko i blue-chipy (BTC/ETH) kosztem „loteryjnych” altów; wnioski z ostatniego Kryptostoku: co raz więcej projektów nie oddaje historycznych, masowych X-ów.

„Dopuszczam wszystkie scenariusze” – ale plan jest niezbędny

Sedno przekazu Mike’a z zapowiedzi:

- miej scenariusz bazowy (hossa do 2026/27 → bessy do ~2030),
- dopuszczaj odchylenia (głębsze korekty, krótsze cykle, „czarne łabędzie”),
- zarządzaj pozycją, nie „przepowiednią”.

321 CRYPTO: CZY BITCOIN SZYKUJE SIĘ DO ODBICIA?



PORADA POCHODZI Z KANAŁU YOUTUBE: 321 CRYPTO

Po gwałtownym spadku do poziomu 82 000 USD, rynek Bitcoina znalazł się w momencie zatrzymania. Maciek, analizując wykresy w oparciu o strukturę falową i cykle, wskazuje, że wchodzimy w etap możliwej „odwilży” – krótkoterminowego odbicia, które może potrwać przez weekend lub kilka najbliższych dni.

Wyczerpane wskaźniki i możliwy ruch korekcyjny

Jak podkreśla, „wszystkie indykatory są wysuszone, wszystko jest prawie na dnie”. To sygnał, że rynek może przygotowywać się do odbicia technicznego – niezależnie od tego, czy mamy do czynienia z końcem większej fali spadkowej, czy tylko chwilową korektą w trendzie spadkowym. Maciek zakłada obecnie dwa główne scenariusze:

Scenariusz 1: Lajowy, pozytywny

- Układ falowy ma charakter ABC – czyli typowej korekty w trendzie wzrostowym.
- Obecne spadki mogą zakończyć się w rejonie 100–105 tys. USD.
- Po tej korekcie Bitcoin mógłby rozpocząć nową falę wzrostową, zamykając poprzedni cykl.
- To wariant optymistyczny, po którym – jak mówi – „można byłoby startować z nowym impulsem”.

Scenariusz 2: Impuls spadkowy (bearish)

- Obecna struktura może być dopiero początkiem większego ruchu:
- „Jeżeli tutaj dopiero zaczynamy naszą eskapadę, to mamy 1, 2, 3, 4, 5 – i to by było długie, długie spadanie.”

- W tym wariantcie odbicie do okolic 110 tys. USD byłoby tylko przystankiem przed głębszym zjazdem – nawet w rejon 60–50 tys. USD, rozłożonym w czasie na kilka miesięcy.
- To układ podobny do sytuacji z 2021 roku, gdy po lokalnym odbiciu rozpoczął się długotrwały bear market.

Cykle i brak sygnału kupna

Maciek zwraca uwagę, że cykle rynkowe są już na dole, ale jeszcze nie pojawił się buy sygnał.

„Nie było buy sygnału, więc nie ma wejścia. Nie ma potwierdzenia – nie wchodzę.”

To zasada, której trzyma się konsekwentnie: bez potwierdzenia ze strony jego systemu cyklicznego nie ma sensu zwiększać pozycji. W tym momencie jedynie dokupuje niewielkie ilości Bitcoina i Ethereum na spocie, traktując je jako długoterminowe pozycje, a nie trade.

Dominacja Bitcoina i szansa dla altów

Na wykresach widać spadek dominacji BTC i wzrost „Others”.

To – jak tłumaczy – może zwiastować krótki cykl altcoinowy, o ile cykl Bitcoina zagra i pojawi się odbicie.

„Bez mikstury X, czyli bitcoinowego cyklu, alty nie polecą. Ale jeśli BTC odbije, alty mogą zrobić swoje 300–400%.”

Psychologia i nauka cykli

Maciek jak zawsze wraca do tematu edukacji i samodzielności:

„Największy błąd to dopowiadać sobie, że już będzie sygnał. Giełda to statystyka. Jak nauczysz się czytać cykle, głowa jest spokojniejsza.”

Jego filozofia jest prosta: zrozumienie rytmu rynku to przewaga, której nie da się kupić w żadnej grupie sygnałowej. Dlatego podkreśla, że jego społeczność nie sprzedaje wejść ani wyjść, tylko uczy strategii cyklicznej.

Wnioski z analizy On-chain

Maciek pokazuje kilka wskaźników on-chain, które sugerują możliwe odbicie, ale później ryzyko mocniejszego tąpnięcia:

- MVRV – wykazuje bearish divergence, podobną do tej z 2021 roku.
- Realized HODL Waves (90–180 dni) – zaczynają opadać, co w przeszłości często poprzedzało lokalne wzrosty.
- USDT RSI – spadło do bardzo niskich poziomów, co może oznaczać, że ktoś „kupił dip”.

W skrócie: dane on-chain pokazują, że może być jeszcze rally w górę, ale potem – jak mówi – „kaplica”.

Podsumowanie

- Bitcoin znajduje się na granicy fazy technicznego odbicia.
- Scenariusz pozytywny zakłada powrót do 100–110 tys. USD, negatywny – dalsze zejście w okolice 60 tys. USD.
- Kluczowy sygnał kupna z cykli jeszcze się nie pojawił.
- Dla altcoinów nadchodzi potencjalna szansa, ale tylko przy współudziale Bitcoina.
- Obecny czas to moment nauki, obserwacji i cierpliwego przygotowania do kolejnego cyklu.

„Cykle uczą wszystkiego. Trzeba tylko mieć cierpliwość. Bo życie to marketing, ale rynek — to statystyka.”

CO W EDENIE PISZCZY: ROLNICY, DIETY I CZYSTE PIENIĄDZE NA CZYSTY ŚWIAT



JEŚLI NIE MASZ JESZCZE APLIKACJI EDEN, KLIKNIJ I POBIERZ JĄ JUŻ DZIŚ !

Eden nie zwalnia tempa – po udanym starcie Marketplace’a przyszedł czas na kolejne przełomowe projekty. W ostatnich tygodniach zespół ogłosił kilka inicjatyw, które nie tylko wspierają zdrowy styl życia, ale też wprowadzają prawdziwą wartość ekonomiczną do ekosystemu \$EDN.

Rolnicy wracają do miast

Pierwszy z nowych projektów to dodanie targów rolnych do Mapy Edenu. Celem jest połączenie mieszkańców dużych miast z lokalnymi producentami żywności — bez pośredników i długich podróży. Eden prowadzi już oficjalne rozmowy z Miastem Kraków, w tym z jednostką zarządzającą lokalnymi targami. Wspólnie pracują nad stworzeniem platformy

zamówień online, dzięki której mieszkańcy będą mogli:

- zamówić produkty od rolników z wyprzedzeniem,
- odebrać je na swoim targu w wybrany dzień.

Korzyści są obopólne:

- rolnicy przyjeżdżają z pewnymi zamówieniami,
- mieszkańcy kupują zdrową, lokalną żywność,
- a Eden zarabia na obsłudze systemu.

Model zostanie przetestowany w Krakowie, a następnie wdrożony w innych polskich miastach. Każda implementacja

będzie generować realny przychód w Web2, który zasili buybacki tokena \$EDN.

Narodowy program PR & ekologii

Eden przygotowuje nową ofertę dla dużych marek, które chcą poprawić swój wizerunek poprzez realne działania proekologiczne.

Firmy będą mogły sponsorować akcje sprzątania dzikich wysypisk, a w zamian otrzymają gwarantowaną liczbę wyświetleń filmów z akcji na TikToku i Meta (pakiety: 100 tys., 500 tys. i 1 mln wyświetleń).

Mechanizm jest genialny w swojej prostocie:

- sponsorzy kupują tokeny \$EDN,
- użytkownicy otrzymują EDN jako nagrody za sprzątanie,
- następnie wydają EDN w Marketplace na zdrowe produkty.

Powstaje pełna pętla ekonomiczna: każda akcja = buyback + realne zastosowanie tokena.

Program ma ruszyć z udziałem marek z branży motoryzacyjnej (np. BYD), AGD (np. Tefal), oponiarskiej i wielu innych.

BLIK już za rogiem

Dla użytkowników Web2 pojawi się długo wyczekiwana funkcja – płatności BLIK.



Już wkrótce będzie można zapłacić w ten sposób w aplikacji Eden, na stronie i w Marketplace.

Dzięki temu zakup tokenów EDN i korzystanie z całego ekosystemu stanie się proste jak codzienne zakupy online.

Współpraca z dietetykami

Eden wchodzi także w świat profesjonalnego doradztwa żywieniowego.

Dietetycy często narzekają, że ich pacjenci nie potrafią znaleźć wszystkich zalecanych produktów w jednym miejscu – Eden rozwiąże ten problem.

Powstaną gotowe koszyki zakupowe w Marketplace, opracowane wspólnie z dietetykami. Każdy specjalista otrzyma procent od sprzedaży swoich rekomendacji, tworząc nowy, stabilny strumień przychodów Web2 – oczywiście przeznaczony na buybacki EDN.

Promocja Marketplace i rok 2026

Zespół Eden zapowiedział też, że pracuje nad dużą kampanią promocyjną Marketplace na 2026 rok. Szczegóły są jeszcze owiane tajemnicą, ale jak zdradzają twórcy – „to będzie coś dużego”.

Cel: realny biznes → realne buybacki

Priorytet Edenu pozostaje niezmienny: budować silny, dochodowy ekosystem Web2, który realnie zasila buybacki tokena \$EDN.

Każdy nowy projekt – od targów rolnych, przez akcje sprzątania, po współpracę z dietetykami – ma ten sam cel: połączyć zdrowie ludzi, troskę o środowisko i stabilny rozwój ekonomiczny.

BITOMAT.COM W PODRÓŻY DARK PRAGUE 2025



RELACJA NA PODSTAWIE WYWIADU Z TOMASZEM MENTZENEM NA KANALE BITOMAT.COM

Relacja z wydarzenia, które przypomniało, o co naprawdę chodzi w kryptowalutach

Trzeci dzień, późny wieczór, ostatnie chwile trwania wydarzenia. Uczestnicy powoli zbierają się do wyjścia, ale atmosfera wciąż jest żywa — nie dlatego, że Bitcoin miał nocą „tefa”, ale dlatego, że... prawie nikt o tym nawet nie wspomniał. I właśnie w tym tkwi cały fenomen Dark Prague 2025.

To wydarzenie było czymś zupełnie innym niż większość kryptokonferencji, do których przywykliśmy w ostatnich latach. Tu nie mówiło się o wykresach, cyklach, ETF-ach ani nadchodzących halvingach. Nikt nie ekscytował się tym, czy „kurs zaraz wystrzeli”.

Tutaj rozmawiało się o wolności.

Powrót do korzeni – „tak jak Satoshi nakazał”

W ostatnich latach kryptosfera stała się, delikatnie mówiąc, skażona narracją „profitową”. Kursy, zyski, analizy techniczne, FOMO, narracje i kolejne „to the moon”.

Tymczasem Dark Prague 2025 okazało się odświeżającym powrotem do idei, od których wszystko się zaczęło.

Zamiast słów takich jak:

- „ATH”,
- „ETF”,
- „trend wzrostowy”,
- „altseason”,

Dominowały rozmowy o:

- prywatności,
- wolności finansowej,
- protokołach pozwalających działać bez KYC i AML,
- decentralizacji,
- peer-to-peer,
- realnym użyciu kryptowalut.

Co ważne — nie były to rozmowy prowadzone po to, by „uniknąć podatków” czy „wypłacić zyski bokiem”.

Były to dyskusje o tym, jak chronić wolność osobistą, jak korzystać z narzędzi, które pozwalają funkcjonować poza systemem nadmiernej kontroli.

Monero vs Zcash – zaawansowana debata na poziomie, który rzadko się dziś spotyka

Jednym z najbardziej gorących tematów była debata między zwolennikami Monero i Zcash.

Argumenty stron:

Zcash – zdaniem jego zwolenników:

- pozwala na pełną prywatność dzięki Shielded Transactions,
- można handlować nim na scentralizowanych giełdach,
- łatwiej wymienić go na fiat,
- wspiera go mocny ekosystem i obecność na dużych platformach.

Monero – zdaniem jego wspierających:

- pełna prywatność na poziomie protokołu,
- brak zaufania do centralnych instytucji,

- obawy przed możliwością „backdoora” w Zcashu przez regulacje,
- zbyt mała liczba prywatnych transakcji Zcash, co może umożliwiać ataki deanonimizujące.

Wielu uczestników tematu nie tylko nie znało z YouTube, ale znało go z praktyki: problemy z wymianą Monero na USDT, oznaczanie stablecoinów jako „skażone”, ryzyka przy korzystaniu z części protokołów — padały historie z pierwszej ręki, bez upiększania.

Monero, zdaniem wielu, „wygrało serca” obecnych — ale obie strony miały mocne argumenty.

Społeczność, która naprawdę korzysta z kryptowalut

Największe wrażenie robiło coś innego: wszyscy obecni faktycznie używają kryptowalut tak, jak zaprojektowano je w 2009 roku.

- Transakcje peer-to-peer.
- Wymiana w sieci, twarzą w twarz i przez aplikacje.
- Projekty open-source, z których się korzysta, zamiast o nich tylko mówić.

W Pradze istnieje realna, tętniąca życiem społeczność, która:

- spotyka się regularnie,
- wymienia narzędzia i doświadczenia,
- korzysta z Monero, Zcash i protokołów P2P,
- żyje ideą decentralizacji.

To była czysta esencja kryptowalut — bez marketingu, bez hype’u, bez FOMO.

Antidotum na hype, regulacje i politykę

Dla osób, które ostatnio zbyt często rozmawiały z regulatorami, bankami, politykami i lobbystami — zderzenie z Dark Prague 2025 było jak głęboki oddech po wyjściu z dusznego pomieszczenia.

Zamiast myślenia o Bitcoinie jako o „produkcie inwestycyjnym”, który trzeba uregulować, przeskanować i opodatkować...

tutaj przypomniano, że:

***Bitcoin to wolność.
Bitcoin to narzędzie.
Bitcoin to idea.***

I nawet jeśli 99% użytkowników trzyma BTC na giełdach, w pseudo-bankach i widzi w nim tylko cyfrowy ticker, pozostaje 1%, które nadal rozumie, po co powstał.

Dark Prague 2025 udowodniło, że ta społeczność istnieje i ma się dobrze.

Podsumowanie – Bitcoin wiecznie żywy

W świecie, w którym kryptowaluty coraz częściej sprowadza się do kursu i zysków, Dark Prague 2025 pokazało coś bezcennego:

- że idea wciąż żyje,
- że są ludzie, którzy dbają o wolność,
- że decentralizacja nadal funkcjonuje,
- że Satoshi nie pisał kodu na marne.

Wydarzenie zakończyło się jednym prostym, ale bardzo ważnym wnioskiem:

Nawet jeśli mainstream skupi się wyłącznie na proficie, Bitcoin dla tych, którzy tego chcą i potrzebują, nadal będzie spełniał swoje zadanie.

I właśnie dlatego takie wydarzenia są tak ważne.

- Nie o kursie.
- Nie o hype.
- Nie o ETF-ach.
- O wolności.



OKIEM PRAWNIKA: DOMINIK KUCA OPOWIADA O POLSKIM PRAWIE



SPECJALISTÓW OD PRAWA ZWIĄZANEGO Z REGULACJAMI RYNKU KRYPTOWALUTOWEGO,
GOTOWYCH DO KONSULTACJI I WSPARCIA W ZAKRESIE MICA I NIE TYLKO, ZNAJDZIESZ NA
PLATFORMIE ADVOO!

MiCA wjeżdża do Polski trochę jak sanepid na trzepak pod blokiem. Dla typowego kryptowaluciarza-piwniczaka na pierwszy rzut oka niby nic się nie zmienia: dalej masz Metamaska (jeżeli tak, to zmień na Rabby), dalej siedzisz po nocach na Discordzie, dalej polujesz na jakiegoś moonera, który robi 50x bez korekty. Ale w tle dzieje się coś dużo grubszego. Wchodzi rozporządzenie, które nie dotyka bezpośrednio ciebie jako osoby, tylko cały ekosystem, z którego korzystasz: giełdy, kantory, platformy, projekty i zamienia je w coś pomiędzy start-upem a instytucją finansową. I w tym

procesie po drodze z rynku wypada cała grupa małych, lokalnych, „piwnicznych” graczy, którzy do tej pory dawali temu wszystkiemu trochę koloru.

Zacznijmy od podstaw: czym w ogóle jest MiCA. W wersji dla prawników to „rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie rynków kryptoaktywów”. W wersji dla ludzi: jedna unijna książka zasad, która ma powiedzieć wszystkim w UE: jak definiujemy tokeny, kto może je oferować, na jakich zasadach działają giełdy, kto jest za co odpowiedzialny i jakie minimalne

zabezpieczenia musi mieć przeciętny użytkownik. Do tej pory każde państwo robiło swoje, tj. mieliśmy lokalne rejestry, jakieś wytyczne, mniej lub bardziej udawane „ramy prawne”. MiCA ma to posprzątać i wprowadzić minimum standardu: żeby nie było tak, że w jednym kraju możesz robić z klientami wszystko, a w drugim nie możesz im nawet poprawnie włączyć stakingu, bo już „produkt inwestycyjny”.

W MiCA są dwie główne postacie dramatu. Pierwsza to emitent tokena czyli ktoś, kto wypuszcza kryptoaktywo i oferuje je ludziom w UE. Druga to dostawca usług w zakresie kryptoaktywów, czyli wszystkie giełdy, kantory, custody, platformy obrotu, firmy przyjmujące i wykonujące zlecenia, doradzające przy inwestowaniu w tokeny, plasujące emisje. Ci drudzy dostają etykietkę CASP (crypto-asset service provider) i wchodzą w reżim licencyjny bardzo podobny do tego, który od lat dotyczy tradycyjnych instytucji finansowych.

Z perspektywy zwykłego użytkownika, nazwijmy go roboczo Kamil, lat 29, hobbysta od krypto z piwnicy, dla niego MiCA ma jedną ważną cechę: on sam nie staje się stroną regulowaną. Państwa i UE nie każą mu robić licencji, nikt nie będzie od niego wymagał, żeby zgłaszał się do KNF, gdy kupuje altcoina na CEX-ie czy DEX-ie. W oczach prawa jest „retail clientem”, detalistą, którego trzeba chronić (o zgrozo), ale którego nie licencjonujemy. To trochę tak, jak z rynkiem kapitałowym: nie potrzebujesz licencji, żeby kupić akcje na giełdzie, potrzebuje jej dom maklerski, przez który klikasz transakcje. Tyle że w krypto do tej pory te domy maklerskie były często

malutkie, prowizoryczne i wyrastały jak grzyby po deszczu. Teraz dostają pierwsze poważne „egzaminy zawodowe”.

Co to dla Kamila realnie zmienia w codziennym życiu? Na poziomie interfejsu, przez pierwsze miesiące prawie nic. Wejdzie na swoją ulubioną giełdę, zobaczy wykres, książkę zleceń, listę tokenów. Różnica polega na tym, że od spodu ta giełda musi coraz bardziej udawać bank. Musi mieć kapitał, procedury, sensowny zarząd, ludzi od AML, ludzi od ryzyka, zgodność z MiCA, zgody nadzoru, politykę reklamacji, zasady przechowywania środków klientów, raportowanie, czyli cały ten pakiet, którego przeciętny użytkownik w ogóle nie widzi, ale za który płaci wyższymi kosztami, trudniejszym onboardingiem i mniejszą liczbą egzotycznych tokenów.

Pierwszy efekt, który Kamil zacznie odczuwać, to odchudzanie listingu na giełdach działających w pełnym reżimie MiCA. Żeby token mógł być publicznie oferowany w UE albo dopuszczony do obrotu na regulowanej platformie, ktoś musi zagrać „dorosłego”, założyć spółkę, przygotować tzw. crypto-asset white paper, zgłosić go nadzorowi i wziąć na klatę odpowiedzialność za to, co tam jest napisane. Whitepaper to w tym modelu już nie jest „śmieszny PDF, który dowiozę albo nie”, tylko coś pomiędzy prospektem emisyjnym a poważną instrukcją obsługi ryzyka. Masz w nim pisać jasno, rzetelnie, bez ściemy i bez pomijania niewygodnych faktów. To, co dziś jest memicznym „governance: future DAO”, w świecie MiCA zamienia się w konkretne pytania: kto ma uprawnienia, jakie są prawa posiadacza, jakie są ryzyka, skąd jest przychód projektu, jak to wszystko działa technicznie.

Efekt uboczny jest łatwy do przewidzenia: małe, anonimowe projekty, które nie mają prawdziwego emitenta, papierów, kupy pieniędzy na obsługę procesu prawnego itd., będą miały z regulowanymi giełdami pod górkę. Może jeszcze wejdą na jakiegoś dexa, może będą listowane na offshore'owych CEX-ach, ale duży, europejski gracz, który właśnie wydał kilka milionów na licencje i compliance, trzy razy się zastanowi, zanim weźmie token robiony „po godzinach” przez trzech anonów z telegrama. Z perspektywy piwnicy: im bardziej lubisz egzotyczne, dziwne, świeże projekty z małą kapitalizacją, tym bardziej MiCA będzie cię wypychała z „cywilizowanych” giełd w stronę DeFi i offshore'ów.

Drugi efekt to podkreślony KYC/AML i ogólnie całe „bycie ciekawym” twojego życia finansowego. Do tej pory już i tak trzeba było robić KYC na większości dużych giełd, czyli selfie, dokument, czasem źródło środków. MiCA dorzuca kolejne warstwy: obowiązki w zakresie przechowywania środków klientów, bardziej rozbudowane procedury risk management, integrację z unijną „travel rule” (czyli obowiązkiem przesyłania informacji o nadawcy/odbiorcy transakcji krypto powyżej określonych progów). W praktyce oznacza to, że Kamil częściej będzie dostawał maile w stylu: „prosimy o dokument potwierdzający źródło środków”, „twoja wypłata została zatrzymana do wyjaśnienia” albo „wyślij nam cokolwiek, co pokazuje, skąd masz te 100k USDT”. Wszystko w imię tego, żeby na papierze wyglądało to dobrze w oczach nadzoru i biegłego rewidenta.

Jest jednak i coś na plus. MiCA faktycznie wprowadza trochę realnej ochrony konsumenta: standardy obsługi

reklamacji, przejrzystości opłat, obowiązkowych ostrzeżeń, a w określonych przypadkach prawo do odstąpienia od zakupu tokenów w ofercie pierwotnej w ciągu 14 dni. To już nie jest tylko „napisz do supportu, może odpiszemy, może nie, a jak nie, to trudno, bo regulamin mówi, że niczego nie gwarantujemy”. Oczywiście, w krypto nigdy nie będzie gwarancji zysków ani kapitału, ale zaczynamy powoli wychodzić z etapu, w którym regulamin był pisany w stylu „w zasadzie za nic nie odpowiadamy, a jak coś, to było w whitepaperze na stronie pięćdziesiątej”.

Trzecia różnica to skasowanie „to the moon” w oficjalnych materiałach. MiCA wymaga, żeby materiały marketingowe były spójne z whitepaperem i nie wprowadzały w błąd. To nie zabije shitpostów na Twitterze, nie skasuje memów, ale oznacza, że jeśli projekt robi oficjalną ofertę w UE, to nie może w reklamie obiecywać złotych gór, a w whitepaperze pisać, że „w sumie to eksperyment, może wszystko wybuchnąć”. Z punktu widzenia użytkownika to trochę mniej koloru, więcej zawartości w stylu: „produkt jest wysoce ryzykowny, możesz stracić cały kapitał”, ale przynajmniej ktoś musi to wprost napisać.

No dobra, to teraz zmieńmy perspektywę z Kamila-piwniczaka na twórcę projektu. Wyobraź sobie, że chcesz wypuścić swój token albo zbudować produkt typu giełda/kantor/platforma. Do tej pory w Polsce często wyglądało to tak: spółka z o.o. za 5k kapitału, wpis do rejestru działalności w zakresie walut wirtualnych w GILF, regulamin, polityka AML w PDF, podpisany „pełnomocnik ds. AML” (też ty, tylko w innej koszuli) i jazda. Od strony

technicznej robiłeś, co chciałeś, od strony prawnej, póki nikt się nie czepiał, to było dobrze.

Po MiCA ten świat się kończy. Jako emitent tokena nie możesz już się chować za Discordowego nicka. Musisz mieć spółkę (najlepiej w UE), musisz przygotować whitepaper według szczegółowych wymogów, zgłosić go do właściwego organu nadzoru i to jest kluczowe, jako zarząd podpisać się pod nim jak pod prospektem emisyjnym: „to, co tu jest, jest kompletne, rzetelne i nie wprowadza w błąd”. Jeśli potem okaże się, że pominąłeś kluczowe ryzyko albo opisałeś use case w sposób tak kreatywny, że inwestorzy mogli się poczuć oszukani, zaczyna się zabawa w odpowiedzialność cywilną. Masz więc z jednej strony większy dostęp do „poważnych” kanałów dystrybucji (bo spełniasz wymogi), a z drugiej prywatnie ryzykujesz własnym tyłkiem, a nie tylko reputacją avatara na Telegramie.

Druga rola to CASP, czyli wszystkie podmioty, które nie tylko wypuszczają tokeny, ale też coś z nimi robią dla innych: przechowują, wymieniają, obsługują zlecenia, prowadzą platformę obrotu. Żeby to robić w Polsce w nowej rzeczywistości, nie wystarczy już wpis do rejestru. Potrzebujesz licencji nadzoru (KNF), musisz spełnić wymogi kapitałowe, musisz utrzymywać kapitał własny na poziomie co najmniej jednej czwartej rocznych kosztów stałych, musisz mieć zarząd z odpowiednim doświadczeniem, ludzi od AML, risk managerów, audyty, testy IT, polityki back-upu, ciągłości działania itd. Żadnych „pani księgowa ogarnie”. Tu już wchodzimy w rejon, gdzie finansowo i organizacyjnie mały projekt z piwnicy po prostu nie ma podjazdu.

Do tego dochodzi polski twist. UE przewidziała 18-miesięczny okres przejściowy: od wejścia MiCA do pełnego obowiązywania przepisów każdy kraj ma czas, żeby przelicencjonować istniejące podmioty i zamknąć tylko te, które naprawdę nie rokują. W Polsce pomysł był długo prosty: szybko albo wcale. Pierwsze projekty zakładały, że obecne „vaspy” (podmioty z rejestru walut wirtualnych) mają bardzo krótki czas na to, żeby złożyć wniosek o licencję CASP i pokazać, że traktują temat poważnie. Kto nie zdąży, wypada z rynku. Nawet jeśli finalny kształt ustawy będzie trochę łagodniejszy, kierunek jest jasny: nie chcemy być tanim azylem dla półlegalnych operatorów, chcemy mieć kilka kilkanaście dużych, ogarniętych podmiotów, które zniosą pełny reżim MiCA.

I tu dochodzimy do sedna tego, jak MiCA w polskim wydaniu usuwa z rynku małych graczy. Mechanizm jest brutalnie prosty. Po pierwsze, koszty stałe compliance są prawie niezależne od skali. Duża giełda i mały kantor muszą mieć bardzo podobny zestaw rzeczy: polityki, procedury, ludzi od AML, ludzi od ryzyka, raportowanie, systemy IT, audyty, obsługę reklamacji. Duży podmiot rozkłada te koszty na setki tysięcy klientów i duże wolumeny. Mały, na garstkę użytkowników. Jeżeli do tego dorzucisz minimalny kapitał, który trzeba zamrozić, oraz wymóg, żeby kapitał własny trzymać w określonej relacji do kosztów, wychodzi prosta matematyka: większość lokalnych, małych biznesów krypto w Polsce po prostu nie będzie się spinać finansowo.

Po drugie, czas działa na korzyść dużych. Duży już teraz mają kancelarie, zespoły prawne, ludzi od regulacji, którzy od półtora roku żyją tylko MiCA i niczym

innym. W momencie, gdy polska ustawa wejdzie w życie, oni mają folder z dokumentacją, wniosek licencyjny przygotowany na 90%, budżet na dostosowanie systemów, wiedzą, gdzie trzeba zadzwonić, co się dzieje przy wezwaniu do uzupełnienia, jaki jest realny poziom wymagań nadzoru. Mały operator dostanie PDF-y, kilka linków od znajomego prawnika i świadomość, że jak coś pójdzie nie tak, to KNF może mu kazać zamknąć biznes. Ktoś z tej dwójki oczywiście ma przewagę.

Po trzecie wreszcie, jest jeszcze czynnik psychologiczny: ryzyko osobiste zarządu i founderów. Kiedy robiłeś krypto-projekt „na pół gwizdka”, mogłeś sobie wmawiać, że najwyżej zamkniesz stronę, wyłączysz serwer, a tokeny i tak są zdecentralizowane. Kiedy jesteś emitentem albo CASP-em w świecie MiCA, w grę wchodzi: odpowiedzialność za treść whitepapera, odpowiedzialność za naruszenie obowiązków informacyjnych, potencjalne postępowania nadzorcze, kary administracyjne. To już nie jest tylko „projekt się nie udał”. To jest realne ryzyko, że ktoś przyjdzie z pytaniem: dlaczego w tym punkcie dokumentu napisałeś X, skoro faktycznie robiłeś Y. Dla dobrze skapitalizowanego startupu z funduszem VC za plecami to jest koszt wliczony w model biznesowy, bierze się ubezpieczenie D&O, zatrudnia prawników. Dla „piwnicznego” twórcy bez zaplecza to często moment, w którym zapala się lampka: „dobra, to ja może jednak zrobię wszystko albo poza UE, albo w full-DeFi, albo wcale”.

Paradoks polega na tym, że MiCA naprawdę podnosi poziom ochrony tam, gdzie dotyka rynku, ale jednocześnie wypycha najbardziej ryzykowne

zachowania tam, gdzie tej ochrony nie ma: do DeFi i jurysdykcji, które nie wdrożą takich standardów. W pełni zdecentralizowane protokoły, bez wyraźnego „operatora” czy „dostawcy usług”, na razie w dużej mierze wymykają się pod definicję MiCA. Regulatorzy mówią otwarcie: to jest temat na kolejną rundę, na razie bierzemy się za to, co centralne, custodialne, zarządzane przez konkretne podmioty. Efekt? Ucywilizowany kawałek rynku, czyli duże giełdy, regulowane platformy, oficjalne emisje stają się bezpieczniejsze, bardziej nudny i dostępny dla instytucji. Cały karnawał memcoinów, eksperymentów i totalnego degena przenosi się tam, gdzie MiCA jeszcze nie sięga.

Z mojej perspektywy, czyli prawnika siedzącego w krypto, wygląda to tak: MiCA nie jest „zła” sama w sobie. Wiele rzeczy, które wprowadza, jest logicznych, trudno sensownie rozwijać rynek bez jasnych zasad gry, bez odpowiedzialności za przekłamania, bez minimalnych wymogów wobec podmiotów, którym ludzie powierzają czasem całe oszczędności. Problem zaczyna się wtedy, gdy ten sam zestaw wymogów przykładasz linijką do wszystkich, od globalnej giełdy z miliardowymi obrotami po mały, lokalny kantor, który do tej pory żył z kilku klientów i jednego serwera w piwnicy.

Dla „piwnicznego” użytkownika oznacza to mniej więcej tyle: regulowane platformy będą wyglądały coraz bardziej jak zwykłe fintechy i banki. Mniej altów, więcej papierologii, więcej disclaimersów, sensowniejsza obsługa problemów. Jeżeli lubisz ryzyko i chcesz nadal grać w projekty z pogranicza memu i loterii, z dużym prawdopodobieństwem i tak

skończysz na dexach, w offshore'ach albo w ramach projektów, które otwarcie z UE rezygnują. Pytanie nie brzmi więc „czy MiCA zabije krypto?”, tylko raczej „gdzie po MiCA będą odbywać się imprezy, na które chodzą twoje ulubione projekty?”.

Dla twórców projektów wybór jest jeszcze ostrzejszy. Albo wchodzisz w grę „na poważnie” ze spółką, kapitałem, whitepaperem, odpowiedzialnością, licencją, pełnym compliance i wtedy grasz w tej samej lidze, w której grają duzi, albo akceptujesz, że wiążesz swój projekt z przestrzenią poza MiCA: DeFi, inne jurysdykcje, modele „czysto on-chain bez operatora”. Trzeciej drogi w stylu „zrobimy sobie coś w Polsce półlegalnie i jakoś to będzie” będzie coraz mniej, bo regulatorzy wyraźnie dążą do tego, żeby

właśnie tę szarą strefę po prostu odciąć od infrastruktury: banków, legalnych ramp fiat, możliwości reklamy, normalnej współpracy B2B.

Czy to jest koniec świata dla krypto w Polsce? Nie. Ale to jest wyraźny koniec pewnej epoki: epoki małych, półamatorskich, piwnicznych biznesów, które żyły na styku technologii, hazardu, fantazji i braku regulacji. MiCA domyka ten rozdział. Zostawia miejsce na profesjonalnych graczy i na w pełni zdecentralizowane eksperymenty, ale ścisza środek wszystkich tych, którzy chcieliby jednocześnie robić „poważny projekt” i nie brać na siebie poważnych obowiązków. I właśnie ten środkowy pas, moim zdaniem, w Polsce praktycznie znika.

Znajdź prawnika i umów konsultację w kilka minut

Bez dzwonienia, bez stresu.

🔍 Wybierz prawnika z całej Polski według specjalizacji

✅ Sprawdź wiarygodne opinie klientów

💬 Napisz bezpośrednio przez bezpieczny czat

📅 Wybierz termin i umów spotkanie

Dziedzina prawa▼

Miasto▼

Szukaj



PSYCHOLOGIA HODLERA: CRYPTONATSU ANALIZUJE PSYCHOLOGIĘ KRYPTOWALUCIARZY



W świecie kryptowalut „hodlerzy” to osoby, które trzymają swoje aktywa przez długi czas, często mimo znacznych wahań cen. Jednak psychologia behind this behavior często prowadzi do sytuacji, w której inwestorzy nie sprzedają, nawet gdy na to wskazują realne okoliczności rynkowe. Skąd bierze się ten uporczywy opór przed sprzedażą?

Na pierwszym miejscu jest tzw. „upór nadziei” – przekonanie, że cena jeszcze wzrośnie. Inwestorzy tworzą w głowie wizję, że wartość ich kryptowaluty osiągnie szczyt dopiero w jakimś odległym terminie, np. w 2027 roku. Ten psychologiczny mechanizm działa jak kotwica na przyszłość, sprawiając, że trudno zaakceptować

myśl o sprzedaży teraz, gdy pojawiają się już zyski, ale mogą być „niedoszacowane” według ich wyobrażeń.

To przekonanie często opiera się na emocjonalnym przywiązaniu i iluzji kontroli – w końcu „trzymanie do końca” symbolizuje cierpliwość, determinację i wiarę w sukces. Jednak w praktyce prowadzi do zbyt długiego przetrzymywania, nawet gdy rynki pokazują sygnały odwrócenia trendu lub spadki wartości. Efekt ten można porównać do trzymania zbiornika wody napełnionego przezroczystą folią pod pokrywką – pomimo pojawiających się pęknięć, mamy nadzieję, że folia wytrzyma, a woda nie wycieknie.

W środowisku kryptowalutowym hodlerzy bywają teoretycznie uważani za strategów długoterminowych, ale problem pojawia się, gdy ta perspektywa przekształca się w irracjonalne trzymanie „na ślepo”. Szczególnie niebezpieczne jest to przy gwałtownych wzrostach – euforia nakazuje „nie sprzedawać”, bo przecież „za chwilę będzie jeszcze lepiej”. Tymczasem cena może zacząć spadać, a ci, którzy nie sprzedali, mogą stracić znaczną część zysków.

Psycholodzy nazywają to zjawisko efektem utraty awersji — strach przed stratą potencjalnej przyszłej wielkiej wygranej powoduje brak działania. Mimo że trzymanie kryptowalut może być częścią świadomej strategii, ważne jest, aby inwestorzy byli świadomi swoich emocji i mechanizmów psychologicznych, które mogą zaciemniać rzeczywisty obraz sytuacji.

Zdrowe podejście to ustalenie jasnych zasad wyjścia z pozycji, np. poprzez zdefiniowanie poziomu zysku lub ryzyka, który automatycznie wywoła decyzję o sprzedaży. To pozwala uniknąć „zatrzymania” w czasie i straty kapitału przez zbyt długi hodling na nadziei, że „w końcu się uda”.

Warto pamiętać: emocjonalny upór nie jest dobrym doradcą inwestora. Szczególnie na rynku kryptowalut, gdzie zmienność jest wysoka, a nastroje szybkie, racjonalne decyzje i elastyczność mogą przynieść znacznie lepsze efekty niż ślepe trzymanie w nieskończoność.

Czy Twoja strategia hodlingu uwzględnia psychologiczne pułapki? Czy znasz moment, kiedy naprawdę warto sprzedać? To pytania, które każdy kryptoinwestor powinien sobie zadać, zanim „zatrzyma” się w nadziei na przyszłe zyski.



HISTORIA KRYPTOWALUT: POCZĄTKI I FUNDAMENTY



Wprowadzenie

Rok 2017 przeszedł do historii jako moment, w którym świat kryptowalut eksplodował popularnością. To właśnie wtedy narodziło się zjawisko, które zrewolucjonizowało sposób finansowania projektów blockchain – ICO, czyli Initial Coin Offering. Dla jednych była to szansa życia, dla innych – największa bańka spekulacyjna od czasów dot-comów.

Czym było ICO?

Initial Coin Offering (ICO) to forma finansowania startupów opartych o blockchain, polegająca na emisji własnych tokenów w zamian za kapitał od inwestorów – zazwyczaj w Bitcoinie lub

Etherze.

Zamiast tradycyjnych akcji, inwestorzy otrzymywali tokeny, które miały reprezentować udział w projekcie, prawo do usług, a czasem potencjalny zysk w przyszłości.

W przeciwieństwie do tradycyjnych IPO (wejście spółki na giełdę), ICO nie wymagało zezwoleń, pośredników ani banków inwestycyjnych – wystarczył pomysł, whitepaper i adres portfela.

2017 – rok euforii i rekordów

Między styczniem a grudniem 2017 roku projekty blockchain zebrały ponad 6 miliardów dolarów za pomocą ICO. Był to nie tylko rekordowy rok dla kryptowalut, ale również moment, w którym tysiące

nowych firm pojawiło się na rynku praktycznie z dnia na dzień.

Najbardziej znane projekty tego okresu to m.in.:

- Ethereum (2014) – prekursor ICO, który zainspirował kolejne fale,
- EOS – zebrał rekordowe 4 miliardy USD,
- Tezos, Filecoin, Bancor, Cardano – wszystkie startowały właśnie w okresie boomu, przyciągając setki tysięcy inwestorów.

Każdy chciał mieć swój token, a każda prezentacja projektu kończyła się ogromnym zainteresowaniem.

Dziki Zachód inwestycji

Boom ICO był również czasem ogromnej spekulacji i chaosu. Większość inwestorów kierowała się emocjami, a nie analizą projektów.

Na rynku pojawiły się setki wątpliwych lub fałszywych projektów, które zniknęły z zebranymi milionami dolarów. Nie istniały regulacje, KYC (weryfikacja tożsamości) ani nadzór finansowy.

Według raportów, nawet 80% ICO z 2017 roku okazało się oszustwami, porzuconymi projektami lub kompletnymi niewypałami.

Bańka i jej pęknięcie

Wraz z końcem 2017 roku ceny kryptowalut osiągnęły szczyt. Bitcoin przekroczył 20 000 USD, Ethereum kosztowało ponad 1 400 USD, a rynek był w stanie euforii.

Ale jak każda bańka – również ta pękła.

W 2018 roku rynek wszedł w gwałtowną bessę. Wartość większości tokenów spadła o 90–99%, a tysiące projektów zniknęły z sieci. Inwestorzy zostali z bezwartościowymi tokenami, a ICO stało się symbolem ryzyka i chciwości ery 2017

Dziedzictwo ICO

Choć boom ICO zakończył się spektakularnym krachem, jego wpływ na rozwój rynku kryptowalut jest niepodważalny. To właśnie dzięki ICO:

- powstały dziesiątki tysięcy projektów blockchain,
- rozwinęły się technologie smart kontraktów i tokenizacji,
- narodziły się nowe formy finansowania, takie jak IEO, IDO, STO i Launchpady.

ICO nauczyło inwestorów i twórców, że wolność finansowa bez odpowiedzialności prowadzi do chaosu, ale też pokazało, że kapitał można pozyskać w sposób całkowicie nowy – bez banków i funduszy venture capital.

Podsumowanie

Boom ICO 2017 był momentem przełomowym – czasem, gdy świat po raz pierwszy zobaczył, jak ogromny potencjał ma społeczność kryptowalut.

Był to rok marzeń, euforii, spekulacji i rozczarowań. Ale także początek nowej ery finansowania – ery, w której każdy z pomysłem i adresem portfela mógł stworzyć swój własny projekt kryptowalutowy.

SŁOWNICZEK

ICO (Initial Coin Offering)

Forma finansowania projektów blockchain, w której inwestorzy kupują nowo wyemitowane tokeny w zamian za kryptowaluty (np. BTC lub ETH).

Whitepaper

Dokument opisujący szczegóły projektu kryptowalutowego – jego cele, technologię, zastosowanie tokena i plan rozwoju. Służy do przekonania inwestorów o wartości przedsięwzięcia.

Token

Cyfrowa jednostka wartości wydawana przez projekt blockchain, reprezentująca określone prawo, funkcję lub udział w ekosystemie.

TECHNOLOGIA: ALGORYTMY KONSENSUSU

Proof of Work jak Bitcoin walczy o prawdę



Wprowadzenie

Kto mówi prawdę w zdecentralizowanej sieci bez zaufania? Jak ustalić, który blok transakcji jest „tym właściwym”, gdy nie ma szefa, sędziego ani centrali? Właśnie po to stworzono Proof of Work (PoW) – mechanizm konsensusu, dzięki któremu Bitcoin działa bez zaufania, a mimo to... działa doskonale. Poznajmy jego zasady, mocne strony i ograniczenia.

Czym jest Proof of Work?

Proof of Work (Dowód pracy) to metoda osiągnięcia konsensusu w blockchainie. W skrócie:

- Górnicy wykonują pracę obliczeniową (zużywają energię, sprzęt i czas),

- Rywalizują o prawo do dodania nowego bloku,
- Nagroda trafia do tego, kto pierwszy rozwiąże zagadkę matematyczną,
- Sieć uznaje jego wersję historii za prawdziwą.

Jak działa PoW krok po kroku?

1. Górnicy zbierają transakcje: Z mempoola (kolejki transakcji) wybierają te z najwyższymi opłatami i tworzą blok kandydujący.

2. Szukają odpowiedniego hasha: Zmieniając wartość nonce, próbują uzyskać hash bloku rozpoczynający się od określonej liczby zer (np. 000000...). To jak granie w miliardy losowań na sekundę.

3. Kto pierwszy, ten lepszy: Górnik, który znajdzie poprawny hash, ogłasza to w sieci. Inne węzły weryfikują poprawność – jeśli się zgadza, blok zostaje dodany.

4. Nagroda za blok: Zwycięzca otrzymuje nagrodę blokową (np. 3,125 BTC) i opłaty transakcyjne z bloku.

Dlaczego PoW działa?

Trudność jest automatycznie dostosowywana – blok powstaje średnio co 10 minut, niezależnie od liczby górników.

Bezpieczeństwo: Aby zmienić cokolwiek w łańcuchu, trzeba by przejąć 51% mocy obliczeniowej sieci – praktycznie niemożliwe.

Brak zaufania: Zamiast ufać ludziom, sieć ufa matematyce i mocy obliczeniowej.

Cena prawdy – czyli kontrowersje

PoW nie jest pozbawiony wad:

Wysokie zużycie energii – kopanie Bitcoina porównuje się do rocznego zużycia energii przez małe państwa.

Wpływ na środowisko – krytycy twierdzą, że to „cyfrowe kopalnie węgla”.

Centralizacja mocy – wielkie kopalnie (mining farms) dominują w sieci, zmniejszając decentralizację.

Proof of Work vs Proof of Stake

W odpowiedzi na zarzuty wiele projektów przechodzi na Proof of Stake (PoS) – tam decyduje „kto ile trzyma”, nie „kto ile kopie”. Ethereum już przeszło, ale Bitcoin nadal opiera się na PoW.

Ciekawostka

Bitcoinowy algorytm PoW opiera się na funkcji SHA-256 – stworzonej przez NSA, ale uznawanej za bezpieczną i szeroko stosowaną w kryptografii. Każdy hash Bitcoina jest jak cyfrowy odcisk palca – nie do podrobienia.

Podsumowanie

Proof of Work to fundament Bitcoina – algorytm, który zamienia prąd i moc obliczeniową na cyfrową prawdę.

Jest kosztowny, powolny i energochłonny – ale właśnie dzięki temu tak skuteczny. To jak budowanie katedry z marmuru: może nie najszybsze, ale trwa wiecznie.



Słowniczek

Proof of Work (PoW) Algorytm konsensusu, w którym górnicy zużywają moc obliczeniową, by rozwiązać zagadkę kryptograficzną i dodać nowy blok do blockchaina.

Nonce Losowa liczba dodawana do danych bloku, która jest zmieniana przez górników w celu znalezienia poprawnego hashu.

Trudność (difficulty) Parametr sieci regulujący poziom skomplikowania zagadki PoW – im więcej mocy w sieci, tym wyższa trudność, by utrzymać stały czas tworzenia bloków.



PROJEKTY KRYPTOWALUTOWE: WARSTWA 1 (LAYER 1 – SIECI BAZOWE)



Wprowadzenie

W erze, gdzie każda sieć blockchain wydaje się działać we własnej, odizolowanej rzeczywistości, Cosmos stawia na coś zupełnie innego: komunikację, współdziałanie i skalowalność poprzez sieć suwerennych, ale połączonych ze sobą łańcuchów. Jego twórcy określają ten projekt mianem „Internetu Blockchainów” (Internet of Blockchains). Na czym polega ta koncepcja i dlaczego Cosmos jest jednym z najciekawszych rozwiązań w świecie Web3?

Wizja zdecentralizowanej współpracy

Cosmos został zaprojektowany z myślą o rozproszonej, ale współpracującej infrastrukturze blockchainów. Każdy łańcuch może działać niezależnie, mieć własny token, logikę działania i zasady, ale jednocześnie komunikować się z innymi łańcuchami w ekosystemie Cosmos. Celem nie było zbudowanie „jedynej słusznej” sieci, ale stworzenie narzędzi, które pozwalają każdemu zbudować własny blockchain, dostosowany do konkretnych potrzeb – i połączyć go z resztą świata.

Tendermint – silnik napędowy Cosmosu

Sercem Cosmosu jest Tendermint Core – mechanizm konsensusu i silnik sieci, który zapewnia:

- bardzo szybkie finalizowanie bloków (2–6 sekund),
- niskie zużycie energii (Proof of Stake),
- bezpieczeństwo i odporność na podziały sieci (Byzantine Fault Tolerance).

Tendermint oddziela warstwę konsensusu od warstwy aplikacyjnej, dzięki czemu deweloperzy mogą budować własne łańcuchy bez martwienia się o kryptografię czy sieciową infrastrukturę.

IBC – język, którym blockchainya rozmawiają

Najważniejszym elementem Cosmosu jest IBC (Inter-Blockchain Communication Protocol) – protokół umożliwiający bezpośrednie przesyłanie danych i tokenów między niezależnymi łańcuchami.

To rewolucyjne podejście do interoperacyjności. Zamiast polegać na bridge'ach lub zewnętrznych rozwiązaniach, łańcuchy Cosmosu mogą komunikować się bezpiecznie, natywnie i bez pośredników.

Dzięki IBC:

- token z jednego łańcucha może być używany w innym (np. ATOM w Osmosis),
- smart kontrakty mogą działać w różnych sieciach jednocześnie,

- tworzy się ekosystem współpracujących aplikacji, a nie zamkniętych silosów.

Cosmos SDK – buduj swój własny blockchain

Cosmos oferuje Cosmos SDK – zestaw narzędzi do budowy suwerennych blockchainów. W przeciwieństwie do Ethereum, gdzie wszystko działa na jednej platformie, Cosmos pozwala zbudować własną sieć od podstaw, z własnymi regułami i tokenem.

Najważniejsze cechy:

- modułowa struktura (dodajesz tylko to, czego potrzebujesz),
- wsparcie dla Wasm i smart kontraktów (np. CosmWasm),
- otwarta architektura.

Dzięki temu projekty mogą rozwijać się szybciej i bardziej niezależnie, przy jednoczesnym dostępie do IBC i całego ekosystemu.

Ekosystem Cosmos – kto już działa?

Cosmos nie jest tylko teorią – to już dziesiątki aktywnych, połączonych blockchainów, m.in.:

- Osmosis – DEX oparty na IBC,
- Secret Network – prywatne smart kontrakty,
- Kujira – aplikacje DeFi i stablecoiny,
- Juno – społecznościowy hub smart kontraktów,
- Celestia – modułarna warstwa danych.

To tylko część rosnącej rodziny, w której

każdy projekt może rozwijać się w swoim tempie, ale korzystać ze wspólnej infrastruktury.

ATOM – token o wielu funkcjach

Token ATOM pełni kluczową rolę w ekosystemie Cosmos:

- Staking – zabezpiecza sieć główną (Cosmos Hub),
- Governance – umożliwia udział w głosowaniach nad zmianami protokołu,
- Fee token – służy do opłat za transakcje na Cosmos Hub.

Jednak ważne jest to, że każdy łańcuch może mieć własny token – Cosmos Hub i ATOM nie dominują reszty ekosystemu, co zwiększa decentralizację.

Podsumowanie

Cosmos to nie blockchain – to filozofia współpracy i wolności w świecie Web3. Zamiast walczyć o dominację, Cosmos tworzy przestrzeń, gdzie różne łańcuchy mogą rozwijać się niezależnie, ale wspólnie budować większą wartość. W czasach, gdy interoperacyjność staje się kluczowa, Cosmos może być tym, co połączy wszystkie odrębne światy blockchainów w jedną, spójną sieć.

Słowniczek

Tendermint – Silnik konsensusu Proof of Stake wykorzystywany w Cosmosie, zapewniający szybkie, energooszczędne i bezpieczne zatwierdzanie bloków. Oddziela warstwę konsensusu od aplikacji, ułatwiając tworzenie własnych blockchainów.

IBC (Inter-Blockchain Communication) – Protokół komunikacyjny umożliwiający bezpieczną i natywną wymianę danych oraz tokenów między różnymi łańcuchami w ekosystemie Cosmos. Podstawa interoperacyjności „internetu blockchainów”.

Cosmos SDK – Zestaw narzędzi open-source do tworzenia suwerennych blockchainów w ekosystemie Cosmos. Umożliwia projektom tworzenie własnych sieci z własnymi zasadami i tokenami, korzystając przy tym z infrastruktury Cosmos i IBC.

POSTACIE ŚWIATA KRYPTOWALUT: PIONIERZY I WIZJONERZY

CHANGPENG ZHAO (CZ) CEO BINANCE



Wprowadzenie

Changpeng Zhao, szerzej znany jako CZ, to jeden z najbardziej rozpoznawalnych i wpływowych ludzi w świecie kryptowalut. Twórca giełdy Binance, która w rekordowym tempie stała się największą platformą handlu kryptowalutami na świecie, jest symbolem zarówno błyskawicznego wzrostu tej branży, jak i kontrowersji związanych z regulacjami i odpowiedzialnością.

Od imigranta do miliardera

CZ urodził się w 1977 roku w Chinach, jednak w młodym wieku wyemigrował z rodziną do Kanady, gdzie jego ojciec – profesor – był represjonowany w czasach

rewolucji kulturalnej. Już jako nastolatek pracował m.in. w McDonald's, by wspomóc rodzinę, a jednocześnie rozwijał swoje umiejętności programistyczne. Ukończył informatykę na McGill University w Montrealu.

Karierę rozpoczął w świecie finansów i technologii – pracował dla Tokyo Stock Exchange oraz Bloomberg, tworząc systemy do szybkiego handlu. Te doświadczenia miały ogromny wpływ na jego późniejszy sukces.

Kryptowaluty i narodziny Binance

W 2013 roku CZ po raz pierwszy zetknął się z Bitcoinem i... sprzedał swoje mieszkanie, by zainwestować wszystko w kryptowaluty. Pracował m.in. w

Blockchain.info i OKCoin, by w końcu w 2017 roku ogłosić powstanie własnej giełdy: Binance.

Pomimo tego, że ICO Binance odbyło się dopiero w lipcu 2017 roku, platforma szybko zdobyła globalną popularność dzięki:

- niskim opłatom,
- szerokiej ofercie tokenów,
- szybkiemu rozwojowi,
- wysokiej wydajności technologicznej,
- lojalnemu podejściu do społeczności.

W ciągu zaledwie kilku miesięcy Binance stało się największą giełdą kryptowalut pod względem wolumenu. CZ stał się miliarderem, a logo Binance – ikoną rynku krypto.

Ekspansja imperium Binance

CZ nie zatrzymał się na giełdzie spot. W kolejnych latach Binance uruchomiło:

- Binance Smart Chain (obecnie BNB Chain) – własny blockchain,
- Binance Launchpad – platformę startową dla nowych projektów,
- Binance Earn, NFT Marketplace, Binance Card, DEX, staking i wiele innych usług,
- a także przejęło liczne spółki i giełdy na całym świecie.

Stworzył również token BNB, który początkowo służył do opłacania niższych prowizji, a dziś funkcjonuje jako wszechstronny token w ekosystemie Binance.

CZ kontra regulatorzy

Z czasem CZ i Binance zaczęli budzić zainteresowanie nie tylko użytkowników,

ale też regulatorów. Brak jasno określonej siedziby głównej giełdy, działania globalne bez licencji w wielu jurysdykcjach oraz zarzuty o naruszanie przepisów dotyczących AML i KYC sprawiły, że Binance trafiło pod lupę władz m.in. w USA, Wielkiej Brytanii, Japonii i UE.

W 2023 roku CZ zgodził się na ugodę z Departamentem Sprawiedliwości USA, w ramach której zapłacił grzywnę 50 milionów dolarów i ustąpił ze stanowiska CEO. Binance jako firma zgodziła się zapłacić ponad 4 miliardy dolarów kar.

Podsumowanie

Pomimo kontrowersji, CZ pozostaje jedną z najważniejszych postaci w historii kryptowalut. Uosabia ducha „buidl” – nieustannego tworzenia, działania i innowacji, nawet w obliczu kryzysów i presji regulacyjnej. Jego historia to przykład, jak wizja, ryzyko i technologia mogą zmienić nie tylko jednostkę, ale cały ekosystem finansowy.

Dla wielu CZ to bohater – człowiek, który dał dostęp do kryptowalut milionom ludzi na całym świecie. Dla innych – symbol scentralizowanego ryzyka w zdecentralizowanym świecie.

Jedno jest pewne: Changpeng Zhao zapisał się na stałe w historii blockchaina.

SŁOWNICZEK



Binance Największa giełda kryptowalut na świecie pod względem wolumenu. Oferuje handel setkami tokenów, usługi DeFi, NFT, staking, Launchpad i własny blockchain – BNB Chain.



BNB (Binance Coin) Natywny token ekosystemu Binance – używany do płacenia niższych prowizji, udziału w projektach Launchpad, stakingu i transakcji w sieci BNB Chain.



ICO (Initial Coin Offering) Forma finansowania projektów kryptowalutowych, w której inwestorzy kupują nowe tokeny w zamian za kryptowaluty (np. BTC). Binance zostało sfinansowane przez ICO w 2017 roku.

PORTFELE KRYPTOWALUTOWE: RODZAJE PORTFELI



Wprowadzenie

W świecie kryptowalut, gdzie decentralizacja spotyka się z mobilnością, Trust Wallet wyróżnia się jako jeden z najbardziej uniwersalnych i intuicyjnych portfeli. W szczególności dla użytkowników DeFi, kolekcjonerów NFT i tych, którzy chcą mieć dostęp do swojego cyfrowego majątku zawsze pod ręką, aplikacja Trust Wallet to prawdziwa brama do Web3.

Czym jest Trust Wallet?

Trust Wallet to non-custodial portfel mobilny (na Android i iOS), który umożliwia przechowywanie, wysyłanie, odbieranie i zarządzanie kryptowalutami, tokenami NFT oraz dostęp do

zdecentralizowanych aplikacji (dApps). Stworzony w 2017 roku przez Viktora Radchenko, w 2018 został przejęty przez Binance, ale zachował niezależność operacyjną i otwarty kod źródłowy. Dziś obsługuje ponad 70 blockchainów i tysiące tokenów, oferując użytkownikom pełną kontrolę nad ich środkami.

Najważniejsze cechy Trust Wallet

Non-custodial: Użytkownik sam przechowuje seed phrase – portfel nie ma dostępu do kluczy prywatnych.

Przeglądarka dApps: Wbudowana przeglądarka pozwala korzystać z aplikacji DeFi, gier Web3, NFT marketplace'ów (np. OpenSea) i wielu innych bezpośrednio z poziomu telefonu.

Obsługa NFT: Trust Wallet umożliwia przechowywanie i przeglądanie tokenów NFT w standardzie ERC-721 i BEP-721 w jednym miejscu.

Swap i staking: W portfel wbudowana jest funkcja wymiany tokenów oraz staking kryptowalut takich jak BNB, ATOM czy SOL – z poziomu aplikacji, bez konieczności wychodzenia do giełdy.

Biometryka i PIN: Portfel umożliwia zabezpieczenie dostępu przez odcisk palca, Face ID i PIN, co zwiększa bezpieczeństwo użytkownika mobilnego.

Obsługiwane sieci i tokeny

Trust Wallet obsługuje wiele popularnych sieci, m.in.:

- Ethereum (ERC-20, ERC-721)
- BNB Smart Chain (BEP-20, BEP-721)
- Bitcoin
- Polygon
- Solana
- Arbitrum
- Avalanche
- Optimism
- i dziesiątki innych.

Użytkownik	Czy warto?
Początkujący	Tak – intuicyjny interfejs i szybka konfiguracja
NFT kolekcjoner	Tak – wygodny podgląd i zarządzanie NFT z poziomu telefonu
Użytkownik DeFi	Tak – wbudowana przeglądarka dApps
Użytkownik Binance	Tak – bezproblemowa integracja z BNB Chain
Długoterminowy hodler	Tak, ale warto rozważyć backup w postaci portfela sprzętowego

Na co uważać?

- Brak wersji desktopowej – to wyłącznie portfel mobilny.

- Wysokie opłaty za swap – wbudowana wymiana może być mniej opłacalna niż DEX.
- Utrata seed phrase = utrata środków – Trust Wallet nie umożliwia odzyskania konta bez frazy.

Podsumowanie

Trust Wallet to lekki, szybki i wszechstronny portfel mobilny, który spełni oczekiwania zarówno nowicjuszy, jak i zaawansowanych użytkowników. To doskonałe narzędzie do eksplorowania świata DeFi, zarządzania NFT, a także przechowywania kryptowalut w sposób zdecentralizowany i bezpieczny.

Jeśli szukasz portfela, który mieści się w Twojej kieszeni i łączy Cię z Web3 w kilka kliknięć – Trust Wallet może być najlepszym wyborem.

Słowniczek

Trust Wallet Mobilny portfel non-custodial pozwalający zarządzać kryptowalutami, NFT i korzystać z aplikacji Web3 bezpośrednio z telefonu.

Przeglądarka dApps Wbudowana funkcja Trust Walleta umożliwiająca łączenie się z zdecentralizowanymi aplikacjami (DeFi, gry, NFT) bez potrzeby logowania.

NFT (Non-Fungible Token) Niewymienialny token cyfrowy reprezentujący unikalny zasób – np. grafikę, przedmiot w grze lub certyfikat – możliwy do przechowywania i przeglądania w Trust Wallet.

WYMIANA KRYPTOWALUT: GIEŁDY SCENTRALIZOWANE (CEX)

**Coinbase –
amerykańska
brama do krypto**



Wprowadzenie

Dla milionów użytkowników na całym świecie, pierwszym krokiem w stronę kryptowalut było... Coinbase. Ta amerykańska giełda, założona w 2012 roku w San Francisco przez Briana Armstronga i Freda Ehrsama, stała się symbolem zaufania, bezpieczeństwa i prostoty obsługi.

Jej misją od początku było „uczynić system finansowy bardziej otwartym dla wszystkich” – i trzeba przyznać, że robi to konsekwentnie.

Początki i filozofia działania

Kiedy Bitcoin był jeszcze niszowym eksperymentem, Coinbase umożliwiło jego łatwy zakup za dolary – bez

technicznych komplikacji.

W czasach, gdy większość giełd była nieuregulowana i podatna na ataki, Coinbase postawiło na pełną zgodność z prawem USA, przejrzystość i bezpieczeństwo środków klientów.

Ta strategia przyniosła sukces – w 2021 roku Coinbase zadebiutowało na amerykańskiej giełdzie NASDAQ, jako pierwsza w historii giełda kryptowalut, która weszła na rynek publiczny (ticker: COIN).

Główne funkcje i produkty Coinbase

Kupno i sprzedaż kryptowalut: Prostszy sposób na zakup Bitcoina, Ethereum i setek innych tokenów. Coinbase umożliwia płatności kartą, przelewem bankowym oraz Apple Pay i Google Pay.

Coinbase Pro (dawniej GDAX):

Platforma dla zaawansowanych traderów – z niższymi prowizjami, wykresami, zleceniami typu limit, stop i pełnym order bookiem.

W 2023 roku usługi Coinbase Pro zostały połączone z główną aplikacją, dzięki czemu użytkownicy mają teraz jedno, zintegrowane środowisko handlu.

Coinbase Wallet: Nie jest to portfel giełdowy, lecz non-custodial wallet – użytkownik ma pełną kontrolę nad swoimi kluczami prywatnymi. Pozwala łączyć się z dApps, DeFi i NFT marketplace.

Coinbase Earn: Edukacyjny program „ucz się i zarabiaj” – użytkownicy mogą zdobywać darmowe tokeny, oglądając krótkie materiały edukacyjne o projektach blockchain.

Coinbase Card: Karta płatnicza Visa, umożliwiająca płacenie kryptowalutami w sklepach i otrzymywanie cashbacku w BTC lub w innych tokenach.

Bezpieczeństwo i regulacje

Coinbase słynie z jednych z najwyższych standardów bezpieczeństwa w branży:

- 98% środków klientów przechowywanych jest w zimnych portfelach offline,
- wszystkie dane użytkowników są szyfrowane,
- firma posiada pełne licencje finansowe w USA i UE,
- depozyty w dolarach są objęte ubezpieczeniem FDIC do 250 000 USD.

Dzięki temu Coinbase jest często wybierane przez inwestorów instytucjonalnych oraz osoby zaczynające przygodę z kryptowalutami, które szukają maksymalnego bezpieczeństwa.

Tokeny i blockchain Coinbase

W 2023 roku firma uruchomiła własny blockchain – Base, oparty na technologii Optimism (OP Stack).

Celem sieci Base jest ułatwienie tworzenia aplikacji Web3 i integracji DeFi z tradycyjnymi finansami.

To strategiczny krok, który czyni z Coinbase nie tylko giełdę, ale również aktywnego uczestnika rozwoju infrastruktury blockchain.

Coinbase a globalny rynek

Coinbase działa dziś w ponad 100 krajach i obsługuje ponad 100 milionów użytkowników.

Zachowuje przy tym reputację najbardziej „regulacyjnie czystej” giełdy – co jest dużą zaletą w czasach, gdy wiele konkurencyjnych platform (jak Binance czy KuCoin) boryka się z problemami prawnymi w USA i UE.

Wady i ograniczenia

Nie wszystko jest jednak idealne. Coinbase ma wyższe prowizje niż większość konkurencji, a jego polityka KYC i AML jest bardzo restrykcyjna.

Użytkownicy, którzy cenią prywatność, często wybierają inne giełdy.

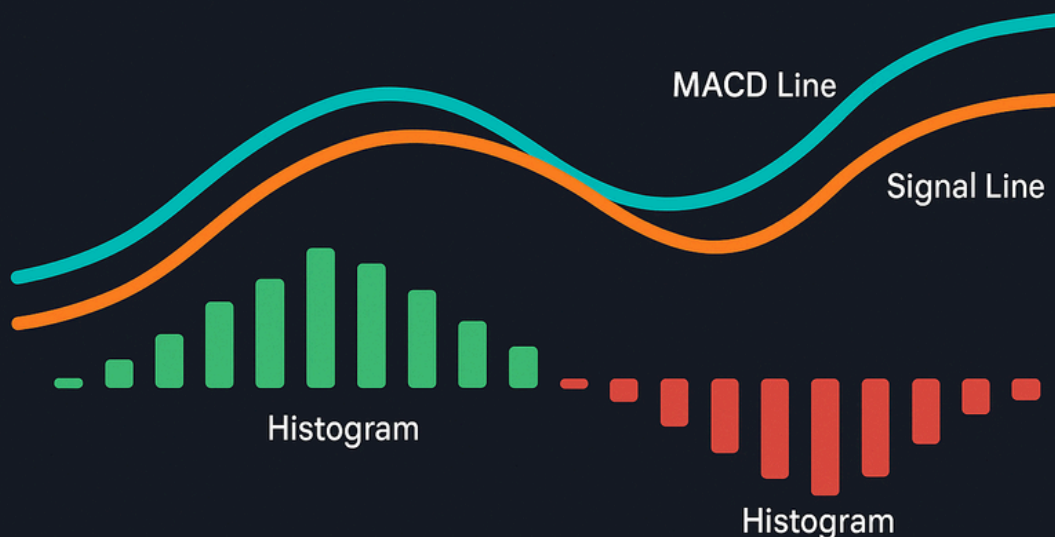
Dodatkowo, nie wszystkie funkcje (np. staking ETH czy karta Visa) są dostępne we wszystkich krajach, w tym w Polsce.

Podsumowanie

Coinbase to bez wątpienia najbardziej rozpoznawalna giełda kryptowalut w USA i jedna z najbezpieczniejszych na świecie. Łączy prostotę, edukację i regulacyjną przejrzystość – dlatego stała się „bramą do świata krypto” dla milionów początkujących inwestorów.

ANALIZA TECHNICZNA: WSKAŹNIKI TRENDU I MOMENTUM

MACD – jak interpretować przecięcia i histogram



Wprowadzenie

W świecie analizy technicznej wskaźnik MACD (Moving Average Convergence Divergence) należy do klasyki. Traderzy używają go od dziesięcioleci, aby określić momenty zmiany trendu, siłę ruchu oraz potencjalne punkty wejścia i wyjścia z rynku. Choć wygląda skomplikowanie, jego działanie opiera się na prostych zasadach matematyki i psychologii rynku.

Czym jest MACD?

MACD to wskaźnik trendowo-momentum, który pokazuje różnicę między dwiema średnimi kroczącymi:

- szybszą EMA(12) (krótkookresową),
- wolniejszą EMA(26) (długookresową).

Z tej różnicy powstaje linia MACD, która następnie porównywana jest z linią sygnałową – zwykle EMA(9) z wartości MACD.

Dodatkowo pod wykresem rysowany jest histogram, który wizualizuje różnicę między obiema liniami.

Jak czytać MACD?

Na wykresie zobaczysz trzy elementy:

1. Linię MACD (zwykle niebieską)
2. Linię sygnałową (zazwyczaj pomarańczową)
3. Histogram (zielone i czerwone słupki)

Wszystkie razem pokazują, jak silny jest trend i czy właśnie się odwraca.

Przecięcia – główny sygnał MACD

Sygnał kupna (bullish crossover)

Gdy linia MACD przecina linię sygnałową od dołu, to znak, że momentum przechodzi na stronę kupujących.

Im wyraźniejsze przecięcie i wyższy histogram, tym silniejszy sygnał wzrostowy.

Sygnał sprzedaży (bearish crossover)

Odwrotna sytuacja – MACD przecina linię sygnałową od góry.

To sygnał, że trend może się odwracać i nadchodzi presja spadkowa.

Histogram – puls serca rynku

Histogram MACD to wizualny wskaźnik różnicy między linią MACD a linią sygnałową.

- Gdy słupki rosną powyżej zera → trend nabiera siły wzrostowej.
- Gdy maleją → momentum słabnie, możliwe zbliżające się odwrócenie.
- Przejście histogramu przez linię zero często potwierdza zmianę kierunku trendu.

W praktyce: rosnący zielony histogram to często pierwsze ostrzeżenie, że „byki” wracają do gry.

MACD a fałszywe sygnały

Jak każdy wskaźnik, MACD nie jest nieomylny.

Na rynkach o dużej zmienności, jak kryptowaluty, może generować wiele fałszywych przecięć, szczególnie w fazach konsolidacji.

Dlatego najlepiej łączyć go z:

- poziomami wsparcia i oporu,
- wolumenem,
- innymi wskaźnikami trendu (np. RSI lub EMA200).

Jak traderzy używają MACD w praktyce?

Potwierdzenie trendu – jeśli MACD i histogram są powyżej zera, traderzy szukają okazji do kupna.

Dywergencje – gdy cena rośnie, a MACD spada (lub odwrotnie), może to oznaczać osłabienie trendu i nadchodzącą korektę.

Filtr wejść i wyjść – wielu inwestorów używa MACD jako dodatkowego potwierdzenia przed wejściem w pozycję.

Podsumowanie

Wskaźnik MACD to połączenie średnich kroczących i momentum, które pozwala zrozumieć rytm rynku.

Umiejętne wykorzystanie MACD wymaga praktyki i kontekstu – ale dla tradera, który potrafi odczytać jego sygnały, jest to jedno z najbardziej niezawodnych narzędzi w arsenale analizy technicznej.

Słowniczek

MACD (Moving Average Convergence Divergence) Wskaźnik analizy technicznej pokazujący różnicę między dwiema średnimi kroczącymi – służy do oceny siły i kierunku trendu.

Linia sygnałowa Średnia krocząca wartości MACD (zwykle EMA9), której przecięcie z linią MACD generuje sygnały kupna lub sprzedaży.

Histogram MACD Wizualna reprezentacja różnicy między linią MACD a linią sygnałową – pokazuje tempo zmian i siłę trendu.

ANALIZA ON-CHAIN: WSKAŹNIKI CYKLI RYNKOWYCH

NUPL – Net Unrealized Profit/Loss



Wprowadzenie

Wskaźnik NUGL (Net Unrealized Profit/Loss) to jedno z najstarszych i najskuteczniejszych narzędzi analizy on-chain, które pozwala inwestorom określić, w jakiej fazie emocjonalnej i cyklicznej znajduje się rynek Bitcoina. Dzięki prostemu podejściu – porównaniu niezrealizowanych zysków i strat wszystkich uczestników – można zrozumieć, kiedy większość rynku jest zachłanna, a kiedy zrezygnowana.

Czym jest NUGL?

NUGL tzn. Net Unrealized Profit/Loss, czyli

„łączny niezrealizowany zysk lub strata”. Pokazuje, jaki procent wszystkich Bitcoinów w obiegu jest obecnie „na plusie” (wartość rynkowa wyższa niż cena zakupu) lub „na minusie” (wartość rynkowa niższa niż cena zakupu).

Wzór wygląda następująco:

$$NUGL = \frac{\text{Market Cap} - \text{Realized Cap}}{\text{Market Cap}}$$

Wartość mieści się w przedziale od -1 do +1, gdzie:

- wartości dodatnie (0-1) oznaczają, że większość rynku ma zyski,
- wartości ujemne (-1-0) oznaczają, że większość rynku ma straty.

Jak interpretować wskaźnik NUPL?

Na przestrzeni lat analitycy podzielili wykres NUPL na pięć stref emocji rynkowych, które świetnie odzwierciedlają cykle Bitcoina:

Kolor	Zakres NUPL	Emocje inwestorów	Faza cyklu
Niebieska	> 0.75	Euforia / Chciwość	Szczyt hossy
Zielona	0,50 – 0,75	Optymizm / Nadzieja	Silny trend wzrostowy
Żółta	0,25 – 0,50	Wiara / Akumulacja	
Pomarańczowa	0 – 0,25	Strach / Niepewność	Korekty i konsolidacje
Czerwona	< 0	Kapitulacja / Panika	

Co pokazuje historia?

Analiza danych od 2011 roku pokazuje, że NUPL niesamowicie trafnie wskazywał punkty zwrotne rynku:

- W latach 2013, 2017 i 2021 wskaźnik osiągał strefę niebieską (> 0.75), tuż przed historycznymi szczytami.
- W latach 2015, 2018 i 2022 spadał w strefę czerwoną (< 0), gdy większość inwestorów ponosiła straty i panikowała – dokładnie w momentach, gdy warto było kupować.

NUPL działa więc jak emocjonalne lustro rynku, pokazując zbiorowe nastroje w sposób liczbowy i obiektywny.

Jak korzystać z NUPL w praktyce?

- Kupuj, gdy panuje strach – gdy NUPL spada poniżej zera, większość rynku jest pod wodą, co historycznie oznacza dno cyklu.
- Sprzedawaj, gdy wszyscy świętują –

gdy wskaźnik przekracza 0.75, rynek często wchodzi w fazę przesycenia.

- Śledź tempo zmian – szybki wzrost lub spadek NUPL może oznaczać nagłą zmianę sentymentu inwestorów.

Ograniczenia wskaźnika

- Nie uwzględnia stablecoinów ani przepływów na giełdy** – pokazuje tylko stan sieci Bitcoina.
- Nie nadaje się do krótkoterminowego tradingu** – to wskaźnik makro, służący do identyfikacji cykli.
- Zmienia się wraz z kapitalizacją** – im większy rynek, tym wolniej reaguje na zmiany cen.

Podsumowanie

NUPL to proste, ale niezwykle skuteczne narzędzie do zrozumienia psychologii rynku Bitcoina. Pokazuje, kiedy większość inwestorów jest chciwa, a kiedy zrezygnowana.

W połączeniu z innymi wskaźnikami on-chain – jak MVRV-Z Score, RHODL Ratio czy Puell Multiple – daje pełniejszy obraz cyklu rynkowego i pomaga podejmować decyzje bez emocji, za to w oparciu o dane.

W świecie, gdzie cena potrafi zmieniać się o tysiące dolarów w ciągu dnia, NUPL przypomina, że emocje są tymczasowe, a cykle są wieczne.

	NUPL (Net Unrealized Profit/Loss) Wskaźnik pokazujący, jaki procent wszystkich Bitcoinów znajduje się obecnie na zysku lub stracie – mierzy emocje rynku i fazę cyklu.
	Realized Cap Kapitalizacja zrealizowana – łączna wartość Bitcoinów liczona według cen, po których ostatnio zmienili właściciele; odzwierciedla faktyczne koszty zakupu.
	Emocje rynkowe Psychologiczne stany inwestorów (strach, nadzieja, euforia), które wpływają na decyzje zakupowe i sprzedażowe – odzwierciedlane przez zmiany NUPL.

POLSKA SCENA KRYPTOWALUT: POLSKIE PROJEKTY I STARTUPY



**jeden z pierwszych globalnych
projektów Web3 z Polski**

Wprowadzenia

Polska od lat ma swoje miejsce na mapie światowych innowacji technologicznych, ale niewiele projektów z naszego kraju zdobyło międzynarodowy rozgłos na taką skalę, jak Golem Network. To właśnie ten projekt jako jeden z pierwszych na świecie połączył ideę blockchaina z rozproszoną mocą obliczeniową, tworząc wizję zdecentralizowanego „superkomputera” dostępnego dla każdego użytkownika.

Początki i idea projektu

Projekt Golem narodził się w 2016 roku, w czasach, gdy technologia blockchain dopiero wychodziła poza sferę kryptowalut. Jego twórcy – Julian Zawistowski, Piotr Janiuk, Andrzej Regulski

i Aleksandra Skrzypczak – postawili sobie ambitny cel: zbudować sieć, w której użytkownicy mogą udostępniać i wynajmować moc obliczeniową swoich komputerów w zamian za tokeny.

Pomysł przypominał połączenie blockchaina, chmury obliczeniowej i ekonomii współdzielenia. Każdy mógł zostać zarówno dostawcą mocy obliczeniowej, jak i odbiorcą, który potrzebuje jej do renderowania grafiki, obliczeń naukowych, czy trenowania modeli sztucznej inteligencji.

ICO, które przeszło do historii

W 2016 roku Golem przeprowadził jedno z pierwszych dużych ICO (Initial Coin Offering) w historii branży. Zespół zebrał ponad 8 milionów dolarów w zaledwie 29

minut, co w tamtym czasie było rekordem. Token projektu, GLM (wcześniej GNT), stał się jednym z najbardziej rozpoznawalnych na rynku. Środki z ICO pozwoliły na szybki rozwój technologiczny i budowę ekosystemu wokół projektu, w tym własnego frameworka, narzędzi dla deweloperów i testnetów.

Technologia i zastosowanie

Golem to nie tylko koncepcja, ale działająca infrastruktura. Sieć działa w oparciu o blockchain Ethereum i wykorzystuje inteligentne kontrakty, aby automatycznie rozliczać transakcje między użytkownikami.

Kluczowe funkcje projektu:

- **Zdecentralizowana moc obliczeniowa** – użytkownicy mogą „wynajmować” swoje zasoby, np. GPU lub CPU, innym uczestnikom sieci.
- **Bezpośrednie rozliczenia** – płatności odbywają się w tokenach GLM, bez pośredników i scentralizowanych serwerów.
- **Otwarta platforma dla deweloperów** – Golem umożliwia tworzenie własnych aplikacji działających w modelu Web3, które wykorzystują moc sieci Golem do przetwarzania danych.

Dzięki tym rozwiązaniom Golem jest często określany jako „Airbnb dla mocy obliczeniowej”.

Golem jako pionier Web3

W czasach, gdy pojęcie Web3 dopiero

nabierało znaczenia, Golem już realizował jego kluczowe idee: decentralizację, współdzielenie zasobów i eliminację pośredników. Zespół konsekwentnie rozwijał wizję otwartej infrastruktury obliczeniowej, stając się inspiracją dla wielu innych projektów blockchain na świecie. Golem był także jednym z pierwszych polskich projektów, które trafiły do świadomości międzynarodowej społeczności Ethereum.

Rozwój i współczesność

Po latach eksperymentów i testów, w 2021 roku Golem przeszedł ważny etap transformacji – nowa wersja sieci (tzw. New Golem) została uruchomiona z ulepszoną architekturą i wsparciem dla szerszego zakresu zastosowań, w tym:

- symulacji naukowych,
- analizy danych,
- generatywnej sztucznej inteligencji (AI),
- renderingu 3D.

Dziś projekt aktywnie współpracuje z deweloperami Web3 i organizuje hackathony oraz granty dla innowacyjnych aplikacji budowanych w ekosystemie Golema.

Znaczenie dla polskiej sceny krypto

Golem Network to projekt, który pokazał światu, że Polska potrafi tworzyć globalne rozwiązania blockchainowe na najwyższym poziomie technologicznym. Zespół był jednym z pierwszych, który zdobył zaufanie inwestorów z całego świata i stał się wizytówką polskiego Web3.

Dzięki takim inicjatywom Polska zyskała reputację kraju, w którym nie tylko

inwestuje się w kryptowaluty, ale również tworzy fundamenty przyszłego internetu.

Podsumowanie

Golem Network pozostaje jednym z najważniejszych polskich projektów w historii blockchaina. Od wizji zdecentralizowanego superkomputera po działającą sieć obliczeniową – udowodnił, że Web3 to nie tylko hasło marketingowe, ale realna technologia zmieniająca sposób, w jaki korzystamy z zasobów cyfrowych.

Golem to polski wkład w globalną rewolucję Web3 – i dowód, że z innowacyjnego pomysłu w Warszawie można zbudować projekt, o którym mówi cały świat.

Słowniczek

Golem Network

Zdecentralizowana sieć obliczeniowa, która łączy użytkowników udostępniających moc swoich komputerów z tymi, którzy jej potrzebują – tworząc globalny superkomputer oparty na blockchainie.

GLM (Golem Token)

Token kryptowalutowy używany w ekosystemie Golema do rozliczania transakcji między dostawcami i odbiorcami mocy obliczeniowej.

Web3

Nowa generacja internetu oparta na technologii blockchain, w której użytkownicy mają bezpośrednią kontrolę nad swoimi danymi, aktywami i aplikacjami bez pośredników.



Questdrop dla referrali i subskrybentów

Zarejestruj się na  z naszego
reflinka aby wziąć udział w losowaniu
nagród:



1× miesiąc na grupie
TG 321 Crypto



3× 10 USDT
na konto 



3× gadżety
Cashify.eu



3× gadżety




Kliknij w obrazek, zarejestruj się, 
wyślij swoją nazwę konta na
kontakt@kryptomiesiac.pl

ŚWIĘTA Z MEXC X KRYPTOMIESIAC.PL

-  KryptoMiesiac.pl wspólnie z @MEXC_Official przygotował prezenty z okazji Cyber Monday !
- 👉 Załóż konto klikając w link: mexc.com/campaigns/Kryp...
 - 👉 Wpłać minimum 100 USDT na Futures
 - 👉 Zrób obrót 40000 USDT (czyli np. cztery trade na dźwigni x10)
 - 👉 Otrzymasz 50 USDT ! 📌

- 📣 Promocja trwa od 25 listopada do 25 grudnia 2025 !
- 🤖 50 USDT otrzyma pierwszych 20 użytkowników, którzy spełnią wymagania i zrobią wymagany depozyt i obrót na Futures.
- 🤖 Aby wziąć udział należy zarejestrować się w wydarzeniu "KryptoMiesiac.pl x @MEXC_Official"



KryptoMiesiac.pl X  MEXC

\$1,000 Rozdanie Premii

Jak złożyć roszczenie

- Zarejestruj się i zapisz na to wydarzenie
- Wpłać 100U w ciągu 7 dni
- Handluj kontraktami terminowymi (Taker) ≥ 4000 USD

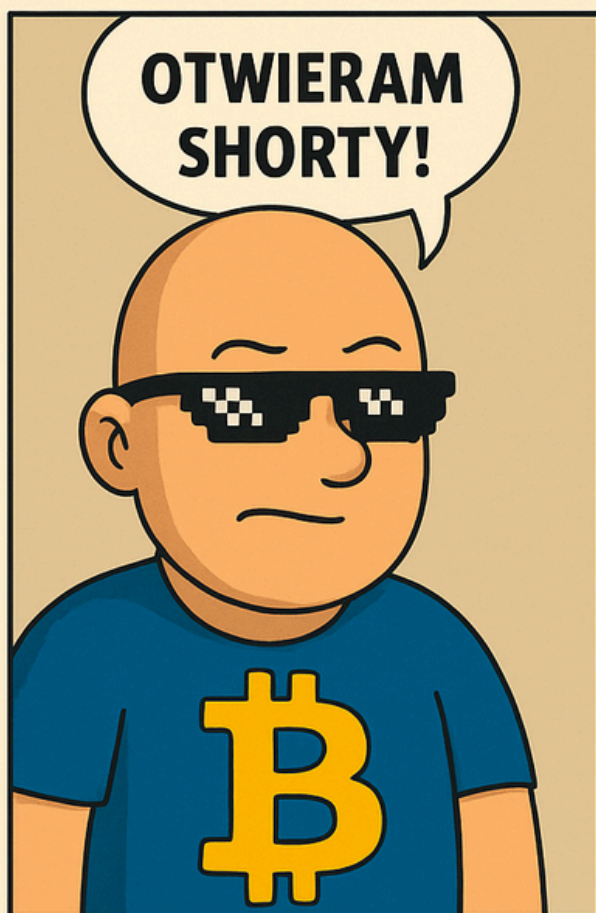
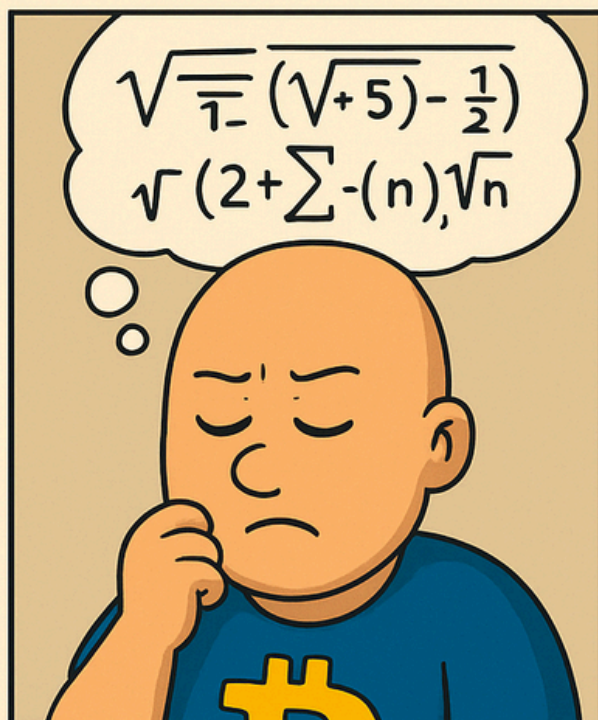
Struktura premii

- Pierwszych 20 użytkowników otrzyma 50 U bonusu na przyszłość każdy!



Okres wydarzenia: 25 Nov 2025 - 25 Dec 2025

PRZYGODY KRYPTO FANA



▶ NA ŻYWO